

**PRENUMERATA**

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: w Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłać się miesięcznie kop. 5.  
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.  
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

**KURJER WARSZAWSKI.**

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SZEŚCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**OGŁOSZENIA.**

**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

**Małe ogłoszenia:** za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz.

**Nadesłane:** za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.**

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marii Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, jako w piaty dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Marii Panny, odprawione będą następujące nabożeństwa w kościołach:

— św. Ducha (po-paulińskim), o godz. 9-ej zrana, wotywa, o 4-ej zaś po południu nieszpory;

— św. Antoniego (po-reformackim), gdzie suma wyjdzie o godz. 10-ej zrana, o 4-ej zaś po południu nieszpory i nieustannym wystawieniem N. Sakramentu—i

— św. Anny (po-bernardyńskim), gdzie poczawszy od rana, które odprawione zostaną o godz. 6 zrana, w ciągu dnia całego wychodzić będą co godzina msze św., a zakończą nabożeństwo nieszpory.

**PRZEGLĄD POLITYCZNY.**

W sprawie rozszerzenia reformy administracyjnej na W. K. Poznańskie zamieszczają inspirowane *Berliner Politische Nachrichten* następujące uwagi:

Jeżeli jest mowa o rozszerzeniu nowych ustaw administracyjnych na W. K. Poznańskie, to rozstrzygającym w tej sprawie będzie pytanie, jakich następstw z tego dla obrony niemieczyny przeciwko zażądaniu „polonizacji” spodziewać się można? Wszystko, co by się tym narodowym, niemieckim względem okazać mogło przeciwnem, a mianowicie, co by mogło unieść wydane w r. 1866-ym prawa i ich skutki, mające popieranie niemieczyny na oku, będzie musiało być pominięte, choćby z narażeniem zatrzymania i nadal rzeczywiście wadliwych przepisów.

W tej mierze przy normowaniu ustawodawstwa będzie przede wszystkim rozstrzygającym pytanie, czy w narodowo-niemieckim interesie pozwolić będzie można na przewidziany w ordynacji powiatowej z d. 13-go grudnia 1872-go r. (względnie z d. 19-go marca 1881-go roku) skład sejmiku powiatowego w miejsce obecnego ustroju wedle stanów z głosem wryłym majątności rycerskich. Od rozstrzygnięcia tego pytania zależy, czy będzie należało w ogóle je-

szcze chwilowo zaniechać zaprowadzenia ordynacji prowincjonalnej.

W sferach mężów zaufania z prowincji, w tej mierze zapytywanych, były zdania podzielone. Zasadniczo zgodzono się naturalnie na to, że należy, o ile się da, najrychlej znieść obecną ordynację stanową, i że gminom wiejskim, mianowicie w interesie niemieckiej kolonizacji, należy przyznać tę samą pełnię praw w reprezentacji powiatowej, co w innych prowincjach. Idzie bowiem głównie o to: przy zaprowadzeniu przepisów ordynacji powiatowej według stanów potroiłaby się mniej więcej liczba głosów gmin wiejskich na sejmikach powiatowych, liczba głosów z wielkich posiadłości spadłaby na mniej więcej 1/3, a liczba głosów z miast małoby się zmienić. Obecnie przeważa w wielkich posiadłościach żywił niemiecki, lecz gminy wiejskie wysyłają do sejmików powiatowych przeważnie polskich reprezentantów. Widoznem jest, że gdyby stosunek ten przy zmienionym składzie sejmików powiatowych się zmienił, natenczas można się spodziewać niemałego wzrostu żywiołu polskiego na sejmikach i przekształcenia kilku dotychczas niemieckich większości na polskie.

Znawcy stosunków tamtejszych (poznajskich) liczą wprawdzie na drobne polepszenie stosunku procentowego Niemców w reprezentacji większych posiadłości, atoli pod względem liczby nie zważają to wobec wzmocnienia, jakiego żywił polski odzyskał w kurji reprezentantów gmin wiejskich. Z kilku stron nie przyznawano tej okoliczności decydującego znaczenia, wypowiadano raczej nadzieję, że włościńscy deputaci polskiego pochodzenia coraz więcej emancypować się będą z pod wpływu polskiej większej posiadłości—zdania tego atoli nie podzielała większość, wyrażając obawę, że zmiana obecnej ordynacji powiatowej równałaby się niebezpiecznemu wzmocnieniu żywiołu polskiego. Niebawem toczyć się będą w ministerjum stanu obrady nad tą sprawą i nad innymi, dotyczącymi W. Ks. Poznańskiego.

Ostatnia mowa bankietowa Boulanger'a, wygłoszona w Nevers, stała się punktem wyjścia do równej polemiki w łonie stronnictwa, podnoszących na tarczy ex-jenerała w interesie własnym—nie jego mo-

narchji, nie zaś republikańskiej dyktatury. Orleanistom nie podobało się, że Boulanger, który w Nevers wystąpił po raz pierwszy jawnie w roli pretendenta, mówił o potrzebie „wytworzenia nowej rzeeczypospolitej”. Prawda, że byłaby to rzeeczypospolita swojego rodzaju, utworzona *ad usum delphini*, ale zawsze nie monarchja, nie tron! *Soleil* przypomina, że „dla zapobieżenia grzechom parlamentaryzmu potrzeba postawić po nad nim inną, wyższą potęgę: króla!”

Ale nawet bonapartyści nie używają pełnej rozkoszy wobec torującego drogę napoleońskiemu Mesjaszowi proroka. *Gaulois* rozesłał swoich przedstawicieli do całego szeregu wielkości obozu cesarskiego, jak jen. du Barail (*major domus* ks. Wiktora), jak deputowani Delafosse i Jolibois, redaktorowie *Patrie* i *Petit Caporal*, Guyon i Blanc, aby osiągnąć języka o uczuciach, jakie żywią w tych sferach dla jenerała. Wszędzie nie szczędzono mu komplementów, wszędzie jednakże wyrażono zdziwienie z powodu, że p. Boulanger mówił o rzeeczypospolitej, jako o rzeeczy zdecydowanej, podczas kiedy ich zdaniem o to właśnie zapytać należy dopiero naród.

Nawet w świętej legji boulanżerskiej zdarzyły się skutkiem mowy neverskiej odstępstwa. Hr. Dillon nie pojechał z mistrzem do Nevers, ponieważ wypracowana przez senatora Naqueta mowa Boulanger'a wydała mu się nadto republikańską. Inni natomiast boulanżyci, którzy nie przestali być jeszcze republikanami, jak Michelin, Chévilion, Susini, Borie, Vaucher i Vergoin oświadczyli, że nie chcą zasiadać do bankietu, który ma na celu rehabilitację zamachu stanu z d. 2-go grudnia. I dlatego obiad polityczny w Nevers uważany jest za manifestację stronnictwa bonapartystowskiego, a Boulanger okrzyknięty został od tej chwili za stanowczego przedsiannika napoleońskiego cesarstwa we Francji.

Orędzie prezydenta unji amerykańskiej, Clevelanda (który jeszcze do d. 4-go marca 1889-go r. pozostaje na swoim urzędzie), zawiera ustęp, poświęcony pamiętnej sprawie doreczenia paszportów posłowi angielskiemu, Sackvillovi. Ustęp ten, pełen energii, stanowi ostatnie zapewne słowo urzędowe w tej drastycznej materji i dlatego podajemy go dosłownie:

„neci pyszne dzieło zręczności ludzkiej, inni łakną przestworu...”

Zaledwieśmy się usadowili wygodnie, już obaczyłem nowe dla mnie światy.

Z różnych zakątków, dotąd niewidzialnych, bo je zakrywały masy gór, zaczęły wyczierać turkusowym swym połyskiem jezioro Czterech kantonów. Łańcuchy olbrzymów coraz to nowych odsłoniły swe sylwetki. Strzegły one brzegów wód lub je rozdzielały na fantastyczne odnogi. Oto druga, trzecia, czwarta! Widzę je całe, jak na mapie; wiją się setkami turkusowych skrętów, wrzynają ostro w łąd — ten ucieka, rzekłbyś, przed niemi, to znowu goniąc, przyładkami wybiega na niebieskie fale! Dziesiątki miast i osad lśnią się białymi murami i wstęgami swych dróg i rzek.

Gdzie tu patrzeć, co podziwiać, której stronie oddać pierwszeństwo?

Tymczasem soczyste łąki sła ku nam wszystkie swe wonie i aromaty i uśmiechają się kobiercami kwiecia, o świetnych barwach i nieznanym kształtach.

„Duch jakiś niewidomy zjął nam ciężar z piersi... i dał oddech wolny, szeroki. Tak oddychał tylko Farys.

A prawda i myśmy Farysami dziewiętnastego stulecia i smutnego gatunku... Naszym rumakiem machina z żelaza i stali, naszym sępem—kłąb dymu, buchającego z kotła.

Ale nasza ziemia—morze zieleni! To jedyna pociecha w śmieczności.

Jesteś już wysoko i wznoszę oczy, by zbliżka przyjrzeć się lazurowi, bo mi się zdało, że już co najmniej w niebie.

**CZTERY KANTONY.**

(APOTEOZA.)

Od dwóch dni najłżejsza chmurka nie maciła lazuru nieba.

Powietrze było tak czyste, że mógł dojrzeć lokomotywę potworną, wdzierającą się na szczyt sąsiadki naszej — Righi. Wieczór zapowiadał się pięknym, a że dzień był świąteczny, więc wyraz „wycieczka z niczych ust nie schodził. Zewsząd dolaływały uszu moich różne nazwiska pobliskich miejsc: Seelisberg, Axenstein, Fluelen, Rütli.

Kilka obszernych landar czekało już przed domem.

Gospodarz, widząc, jak się przypatrujemy otylej jejności, którą trzy osoby ładowały na powóz, zażądał nas:

— A cóż, panowie, nie wybieracie się na Righi; takiej pogody, jak dzisiejsza, nieprędko się doczekamy. No, dalej, jazda na Kulm!

To mówiąc, poklepał mnie poufale, pewny, że z jego ręki spływa na moje ramię niepospolity zaszczyt...

— Moglibyście przybyć na szczyt jeszcze przed zachodem słońca, przenocować i jutro koło południa wrócić.

— Zniechęciło mnie zeszłoroczne *fiasco* — odparłem — wtedy bowiem, dzięki szczególnej uprzejmości waszej natury, w chwili najważniejszej nie widziałem nic, prócz własnego kija i nosa mojego kolegi: reszta utonąła we mgłę.

— Ale dziś co innego; na moją odpowiedzialność

możecie się, panowie, odważyć; jeśli nawet wieczór was zawiedzie, to zostaje przecież ranek, jeszcze ciekawszy.

Po kwadransie, wzgardziwszy drogą kołową, zśliśmy już na skręcenie karku prosto w dół, na brzeg jeziora.

Statek, wyruszający z Bekkenried, podobny był do mrowiska, w które ktoś kij wetknął: wszystko na nim poruszało się, a ławki, stoły i krzesła zniknęły w roju turystów i kuracjusów, dążących chciwie na Kulm, najwyższy szczyt królowej gór.

Zalecano nam zająć w drodze miejsce po lewej stronie, ale tłum tak wściekle rzucił się do wagonu, że po chwili nie zostało ani jednego siedzenia.

A więc drugi wehikuł, połączony z koszlawym, dziwacznych kształtów parowozem, wtoczono na szynę. Z trudnością zdobywamy sobie miejsca.

Potwór rusza i na mgnienie oka zapanowuje ciższą. Ale niebawem powstaje szmer i brzęczenie, jak w ulu. W miarę, jak się podnosimy gwar wzrasta, boć wiedzieć trzeba, że jedziemy koleją na wierzchołek, odległy od poziomu morza o sześć tysięcy stóp...

Słynie on oddawna z widoków, które dokoła siebie ukazuje i oto zmyślny naród hoteljerów, wsparty pomocą rządu, korzysta z warstw skał, idących pochyło od podnóża i tworzących naturalny szlak, rzuca na nie parę drutów, z trzecim zębątem w środku, i wiezie filistrów, przybyłych z równin, do krainy obłoków.

Póki słońce letnie łagodzi chłód tych sfer wyniosłych, po kilkanaście razy dziennie gromady, jak ja, gapiów, tłoczą się u kasy. Ci dążą na szczyt, bo szukają wrażeń w niezwykłej jeździe; owych

„Popelnione przez: posła wielkobrańskiego uchybienie było bardzo ciężkiem, zwiastowało ono możliwość poważnych zatargów w stosunku przyjacielskim pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią i stanowiło ciężkie nadużycie dyplomatycznych przywilejów, było wmieszczeniem się w wewnętrzne sprawy Unji i naruszeniem udzielności rządu, przy którym poseł był uwierzytelnionym. Spełniwszy naprzód obowiązek międzynarodowej grzeszności i dawszy rządowi Jej Królewskiej Mości sposobność do usunięcia i powodu nieporozumienia, uważałem przedłużenie rokowań za niewłaściwe i wzdragałem się uznawać dłużej jeszcze dyplomatyczny charakter osoby, której dalsze pozostawanie na zajętem stanowisku byłoby wzajemne stosunki obu państw zakłócić, i ani z dobrem, ani z poczuciem godności rządu Stanów Zjednoczonych pogodzić się nie dało.” Br. Z.

### Hygieniści a kanalizacja.

(Wniosek p. Blocha do Towarzystwa lekarskiego.)

Przy roztrząsaniu sprawy przyjęcia z pomocą właścicielom nieruchomości w Warszawie, celem umożliwienia połączeń posesyj z kanałami, groń techników i obywateli przy współudziale moim, jako członka komitetu Towarzystwa, rozpatrywało w gmachu Towarzystwa kredytowego miejskiego projekt przepisów—mających obowiązywać właścicieli domów przy łączeniu posesyj z pobudowanymi kanałami—wypracowany przez głównego inżyniera p. Lindleya.

Projekt ten, przesłany ministerjum do zatwierdzenia, nie uzyskał aprobaty i zwrócony został z różnicznymi uwagami.

Skutkiem tego, skoro kwestja nie została rozstrzygnięta, spodziewać się należało, że wnioski poczynione przez grono techników i obywateli i zakomunikowane w obszernym referacie, uzyskają przynajmniej częściowe uwzględnienie. Uwagi zaś te dotyczyły różnych a koniecznych zmian, a mianowicie:

- a) usunięcia zakazu wspólności połączeń;
- b) rozdzielenia robót na wewnętrzne i zewnętrzne, oraz trudności wytworzonych przez żądanie, iżby roboty zewnętrzne wykonywał magistrat na koszt właścicieli, po poprzednim złożeniu funduszów z ich strony;
- c) głębokości zakładania rur na podwórzach asfaltowanych;
- d) zmian co do minimalnych spadków;
- e) usunięcia bezwarunkowego zakazu zakładania wewnątrz zabudowań rur kamionkowych;
- f) ustanowienia kontroli nad tem, iżby czy to przedsiębiorca, wykonywający roboty według projektu, czy nawet zarząd kanalizacji, nie narzucali właścicielom zbytecznych robót;
- g) ustalenia możności odwołania się stron do jakiej instancji pośredniej; nareszcie
- h) usunięcia przepisu o bezpośrednim połączeniu rynien deszczowych z kanałami miejskimi.

Ze wszystkich wymienionych punktów największą

doniosłość przedstawia kwestja bezpośredniego łączenia rynien z kanałami.

Ponieważ niektóre dzienniki podały wiadomość, że komitet kanalizacyjny, opierając się przeważnie na zdaniu członków higienistów, postanowił, nawet wbrew opinii ministerjum, utrzymać nakaz bezpośredniego łączenia rynien z kanałami, przeto, jako przewodniczący obradom, czuję się w obowiązku wymotywowania poglądu tego grona osób, które w tym przedmiocie wyraziło swe zdanie, upraszając zarazem Tow. lekarskie o łaskawe wydanie w tej tak mocno ogół miasta obchodzącej sprawie swej opinii pod względem sanitarnym, albowiem mam nieopłonną nadzieję, iż opinja Towarzystwa lekarskiego zaważy tu stanowczo, a to z tego powodu, że uchwała komitetu kanalizacyjnego przeważnie za wpływem członków higienistów zapadła.

P. prezydent miasta, któremu miałem zaszczyt robić przedstawienia w sprawie łączenia posesyj z kanałami, nietylko, że objawił usposobienie dla potrzeb obywateli jaknajprzychylniejsze, ale nadto zarządził, ażebym się co do tego z naczelnym inżynierem Lindleyem mógł porozumieć. P. Lindley nie miał nic pod względem technicznym do zarzucenia, iżby rynien podwórzowych tymczasowo z kanałami nie łączyć; co do rynien ulicznych, zgodził się ze mną najzupełniej, że użyteczność sprowadzania wód deszczowych rurami wprost do kanałów polega przeważnie na tem, iżby chłodniki w lepszym znajdowały się porządku i że sprowadzanie wód z rynien wspólnymi podziemnymi rurami, albo przykanalikami przyległym posesjom może być dozwolone.

Gdyby wymagania co do rynien ulicznych w ten sposób były postawione, naówczas, ponieważ koszt wynosiłby w takim razie tylko około 3% całości kosztów, przypadających na nieruchomości, a nadto gdyby doświadczenie okazało, że rynny nie będą ulegały zamarznięciu, dla lepszego porządku miasta można by się na nie zgodzić.

Inaczej się wszakże rzecz przedstawia co do rynien podwórzowych.

Od rozstrzygnięcia tego pytania zależy, czy koszt będzie powiększonym lub nie co najmniej o 15%, co stanowić może dla obywateli miasta sumę około 1½ miliona rubli większego lub mniejszego wydatku. Lecz oprócz tego, bardzo wiele osób występuje przeciw łączeniu rynien z kanałami, przewidując znaczne trudności z przyczyn klimatycznych. Z tych więc powodów należy dobrze kwestję tę zbadać, ażeby później nie żałować zbyt pośpiesznego postanowienia.

(D. n.)

J. G. Bloch.

### WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Grażdanin* donosi, iż w sferach rządowych zaprojektowano obecnie szereg zmian w etatach urzędników administracyjnych w miejscowościach uprivilejowanych.

— W tych dniach komisja specjalna przy ministerjum finansów przystąpiła do prac nad zorganizowaniem

waniem kredytu na zastaw statków parowych i na ich budowę.

— Ministerjum finansów, jak donoszą dzienniki petersburskie, zajmuje się obecnie kwestją opracowania nowej ustawy spółek robotniczych (*arteli*).

— *Now. wr.* dowiaduje się, iż ministerjum dóbr państwa w celu podniesienia hodowli owiec ma zamiar zakładać w różnych miejscowościach owczarnie zarodowe, przy których następnie otwierać będzie szkoły dla owczarzy z kursem praktycznym i teoretycznym.

— Władze rządowe zwróciły się w tych dniach do zarządów kolejowych z zaleceniem, ażeby nie podejmowały się budowy linii kolejowych do tych szynobó kopalnianych, których interesa nie zostały uregulowane według najnowszych postanowień prawnych.

— Ze sprawozdań urzędowych okazuje się, iż największa ilość kontrabandy jest przewożoną przez komorę celną w Wierzbolowie. W r. 1886-ym ujęto tam kontrabandy na sumę 232,333 rs.; w tymże samym okresie czasu w okręgu kaliskim ujęto kontrabandy za 96,842 rs.; w innych zaś sama pozycja wynosi: w warszawskim 4,430 rs., radziwiłowskim 7,320 rs., w południowym 582 rs. i t. d.

— Komisje sanitarne zrewidowały w zeszłym tygodniu 256 posesyj, a z tych w 33-ach znaleziono wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Jednocześnie sędziowie pokoju skazali 7-iu gospodarzy domów na kary pieniężne w ogólnej sumie 162 rs.

— Przy rewizjach policyjno-lekarskich odkryto, że istnieją zakłady, urządzone bez pozwolenia odpowiednich władz, w których wyrabiają rozmaitego rodzaju trucizny i przyrządy przeciwko szczerom, owadom i t. p. Ponieważ w wyrobach tych znajduje się arsenik, a zatem w mocy rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych wyrobów i sprzedaż podobnych przedmiotów, dla ochrony zdrowia publicznego, została zupełnie wzbroniona. Winni mają być pociągani do odpowiedzialności sądowej na zasadzie art. 104 i 106 ust. sądu pok. z roku 1885.

— Według wykazu z dnia wczorajszego liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich wynosi: u Dzieciatka Jezus 33, św. Łazarza 37, św. Rocha 4, św. Duch 5, starozakonnych 13, wolskim 5, zapasowym 10; w szpitalu praskim wszystkie miejsca są zajęte.

— W dniu wczorajszym w lokalu dozorczy rzeźni praskiej, p. Piaszczyńskiego, odbyła się ostatnia narada komisji, delegowanej do zbadania sprawy, czy rzeźnie, istniejące po za miastem, mają być zniesione, a w razie przeciwnym, jakiego rodzaju kontrola ma być rozciągnięta nad mięsem, przewożonem do Warszawy przez rogatki. Wypracowano dwa odrębne projekty, które w tych dniach będą złożone władzy.

Nagle ciemność straszliwa mnie ogarnia i przerażony zamykam powieki. Lecz głośnie śmiechy towarzyszy drogą, którzy jej programu zawczasu się nauczyli—przypominają mi, żeśmy wjechali w tunel.

Za chwilę znowu widno; światło dnia powraca i w jego promieniach z dreszczeni trwoży widzimy otęchła, co się pod nami rozwarła nagle. Z jej dna dochodzi łoskot pianistego potoku.

Co to? Nie, zwyczajna w Szwajcjarji niespodzianka: suniemy wolno po cienkim moście, zawieszonym w powietrzu i wspartym—na niciach pajęczych... Tęchorz oblatuje wszystkich...

Chór kobiet: Och!

Chór mężczyzn: Ach!

Zamykają oczy, odrzucają głowy wstecz; wszystkie znamiona najwyższego lęku.

Dociskam się i ja do poręczy wagonu, śmiało spoglądam w sam dół. Do licha! Gdyby mi nagle jeden z okręgów piekła dantejskiego ze wszystkimi jego inkwizycjami pokazano, nie patrzyłbym na nie z takim uszanowaniem i tłumionem drżeniem, jak na tę rozpadlinę djabelską, w której gardziel wpuszczono, jako jedyne podpory wiaduktu—dwa cienkie sploty drutów.

Ledwiem ochłonął z wstrząśnienia, już znowu grunt pewny mieliśmy pod nogami, już znowu przed sobą widzieliśmy dróżnika, aniola-strażnika, który o kilkadziesiąt kroków wyprzedza machinę i bada, czy szyny w porządku. Od jego czujności zawisło nasze bezpieczeństwo.

Nie jedna stacja już po za nami, albowiem Righi upstrzona jest hotelami, i choć pusta na pozór, wre życiem i ruchem. Mijamy Romiti-Felsenhorn — tryumfalną bramę z glazów, jeno bez łuku górnego.

— *Badzę włożyć paltal*—zawołał jakiś francuz—i

teraz dopiero spostrzegamy, że ziębniemy nie na żarty w temperaturze jesieni. Za chwilę wyglądamy już, jak członkowie wyprawy do bieguna północnego...

Znowu nie widać nic. Po obu stronach sterczą ścianami strome opoki; kamienne ich łono pobruzdziło tu i owdzie dynamit. Od czasu do czasu nowe drgnięcie instynktowne na widok czarnej w ziemi czełuści, płuczącej swe gardło strumieniem górskim. Słyszymy szum i widzimy srebrną pianę.

Już szczyt niedaleko. Zwiastuje go Staffel, ostatnia na stoku równinka z kupą domów. Już nie jedno jezioro, ale jezior kilkanaście wylazło z za granic widnokręgu. Już nietylko znajome nam śpiczaste Mythy i wichrowaty Pilat wyszły z ukrycia, ale nieskończone pasma obcych gigantów. Schodzą się i rozchodzą, a potem giną kędys w nieskończoności, napelnivszy przestrzeń niebieskawym oparem.

Ohybaliśmy już tak wysoko, jak wszystkie czuby i dzidy, bodące niebios!

Nie—to złudzenie. O wiele wyżej nad nami bieleją olbrzymów głowy. Nie, już nie są białe! Już zaróżowione lekko promieniami zachodzącego słońca, a stopy ich już ciemnieją; kędzierzawe futro bukowych lasów osuwa się coraz niżej...

Horyzont rozszerzył się nad miarę. Czy to nie balon swawolny unosi nas i oddaje na igraszkę wiatru?...

Już nie poznaje nikt, w jakim mkniemy kierunku; kształty mnożą się i maleją...

Nareszcie...

Niestęśmy na szczycie, przed nami duża polana i chciałoby się wykrzyknąć: „Ziemia! Ziemia!”

— Ale na okrzyki nie ma czasu. Wszyscy wysiadają,

jakby w ucieczce i biegna ku miejscu, gdzie stoi już kilku lornetujących anglików.

Nikt nie zwraca uwagi na pyszny hotel, olbrzymiemi napisami zapraszający do swego wnętrza. Każdemu śpieszno zobaczyć smugi czerwonawe, które ognista kula słoneczna rozsypała po zachodnich spadku wszystkich dojrzanym wyżyn.

— Ale to jeszcze nie zachód...

Z biciem serca czekamy na ową, jako cud sławioną, grę światła, którą uważają za największe dziwowisko przyrody, za przedwieczną zabawę bogów... W istocie, już świetna purpura odziały się podnoża skal—już rąbek jakiegoś jeziora zagrał fioletowym blaskiem, już obłoczek, pędzący ku nam, zamienił się w puszystą różę szkarłatną—już...

Wtem zimno mnie przejęło do szpiku kości. Wzrok zakryła nieprzebita mgła i zostałem nagle oddzieleny od świata, owiany chmurą rdzawą. Zdziwiony i oszołomiony, szeroko otworzyłem gościnnie ustami wilgotnym jej falom, nie pojmując, jakiej szatańskiej psoty stałem się ofiarą.

Powoli zbudziła mnie z odrętwienia kaskada śmiechu, gniewnych wykrzykników i dowiepków. Oko przywykło do nieproszonej zasłony i zaczęło rozpoznawać towarzyszywość niedoli, miałem już w rękę klucz do tej zagadki.

Była ona bardzo prosta. Szkarlatny obłoczek, który nas przedtem w taki zachwyt wprawiał, pędził ku nam z chyżością strzał. On to owionął wszystkich lodowatym płaszczem i impertynencko zakrył arcydzieło górskiej przyrody.

Dla stałych gości Righi-Kulmu nie był on bynajmniej niespodzianką. Dni, w którychby niebo zachowywało tam aż do nocy nieposzlakowaną czystość, bardzo mało. Prawie zawsze złośliwy wiatr

= Dowiadujemy się, że Towarzystwo opieki nad zwierzętami podjęło nanowo zaniechany projekt utworzenia stowarzyszenia furmanów, jak również urzędzenia wystawy furmańskiej, z której dochód stanowiąby kapitał zakładowy przyszłego stowarzyszenia.

= Zaczynając od dnia dzisiejszego, latarnie gazowe miejskie winny być zapalone o godzinie 4-ej po południu, gaszone zaś o 7-ej rano.

= W zabudowaniu tutejszego kantoru Banku państwa spalono dziś, o godz. 12-ej w południe, wycofanych z obiegu i umorzonych przez kantor warszawski w pierwszym półroczu r. b. papierów procentowych Królestwa Polskiego za sumę 1,585,158 rs.

= Na zjeździe reprezentantów kolei pomiędzy innemi ma być podniesiona kwestja obniżenia taryf na przewóz wystawców i przedmiotów, przeznaczonych na wystawę paryską. Zaprojektowano zniżkę 50%.

= Na opróżnioną posadę pastora w parafii w Wiskitkach po pastora Bursche, który został pastorem-djakiem w Warszawie, zaproszono ks. Rudolfa Gundelacha. dotychczasowego pastora parafii Kamiel w lubelskim.

= Paweł Terenkoczy, powieściopisarz węgierski, przybył do Warszawy.

= JE. Henryk Kossowski, biskup-sufragan diecezji płockiej, tudzież JE. Aleks. Bereśniewicz, paterz diecezji kujawsko-kaliskiej, w dniu wczorajszym opuścili Warszawę.

#### = Z literatury.

\* Dziś ukazała się w handlu księgarskim powieść panny Marii Rodziewiczówny „Dewajtis”, wydana nakładem Kurjera warszawskiego.

Powieść, tak sympatycznie przyjęta przez naszą publiczność, otrzymała nagrodę na konkursie Kurjera.

Cena egzemplarza 1 rs. 50 kop.

\* Nakładem p. Niemiery wyszło z druku znane dzieło kardynała Bellarina „Konferencje o rzeczach ostatecznych”.

\* Opuścił prasę kalendarz, znany p. t. „Strzecha rodzinna” p. Kolińskiego, ozdobiony wierszem naczelnym Pluga „*Sursum corda!*”

Układ zwięzły, dobór treści staranny.

\* Nadesłano nam powiastkę p. Edw. B. „Opactwo Boska”.

\* Dla wieku młodocianego wydała p. „Karolina” powieść „oryginalną” p. t. „Wychowanka czarownicy”.

\* „Nieśmiertelność człowieka”—ks. Wład. M. Dębickiego ukazała się w wydaniu trzecim.

#### = Z teatru i muzyki.

\* Przedłużająca się niedyspozycja panny Hermanny nie pozwala na danie zapowiedzianej na dzisiejszy wieczór „Carmen”.

Operę Bizeta zastąpi „Violetta”.

\* Jutro w teatrze Wielkim komedia Blizińskiego „Ciotka na wydaniu” i balet „Lizeta czyli córka złe

przepędza szkodnika i wydrwiwa oczekiwania tych, co dla maluczkich paru minut zachodu z za mór i oceanów przybywają na górę.

Dzika złość ogarnia wtedy człowieka. I ten mizerny podrutek, oderwany kędys od dalekich chemur, setkom ludzi płąta figle? Chciałoby się rozdzierać tę gazetę, rozwiać pył nieczysty, pokrywający rosą twarz i ręce, ale piersi zasłabe na to, a ręce zakrótkie.

Więc trzeba było zrezygnować się i pocieszać nadzieją, że za chwilę licho porwie śmiałka, a nam bielmo z oczów zdejmie?

Niestety! zasmakował smac w tem towarzystwie i opuszczać go nie myślał.

Powoli widzowie rozpięchli się. Została jeno garstka upartych, pragnących bądźco bądź tę przymusową ślepotę przepatrzyć i dojrzeć choćby ostatnie drgnięcia konającego dnia.

Daremnie... Zrzedniało wprawdzie powietrze, dożnienie naszych przedzierać się zaczęły z dołu rozmaite światelka, ale jednego wielkiego ogniska ziemi już nie było. Utonęło za czarnymi postaciami kolosów i zostawiło w sercach jakąś pustkę, jakiś głód niezaspokojony, a dokoła ciemności.

Dużo już razy patrzyłem na tarczę słoneczną, jak na krańcu widnokregu, lub jak w słotną pogodę zakryta welonem nieprzebitym, zniżala się, ledwie widywalna, raczej jako obłok nieco jaśniejszy śród in-

ponych, burych i jak otów ciężkich—i zapowiadała noc ponurą i może... bezsensną. Ale tej goryczy rozłaki bez pożegnania, bez uśmiechu dla kochanki ziemi, nie zaznałem...

Nam, naiwnym, zdało się, że słońce odmówiło jej

strzeżoną”, w teatrze Rozmaitości komedia Sardou „Starzy kawalerowie” z udziałem Żółkowskiego w roli Veaucortois, a w teatrze Małym operetka Audrana „Pierścień rodzinny”.

\* Zaangażowana na dwanaście gościnnych występów znana śpiewaczka panna Ella Russel, przybywa na dwa tygodnie do Warszawy.

Pierwszy występ artystki odbędzie się w d. 27-ym grudnia.

\* O występy w teatrze warszawskim ubiega się p. Roman Żelazowski, bohater sceny lwowskiej, który w roku ubiegłym gościł z powodzeniem na scenie naszej.

Toczące się układy doprowadzą prawdopodobnie do pomyslnego rezultatu.

\* W Towarzystwie wioślarskim odbyć się ma niebawem wieczór teatralny, urządzony przez p. Józefa Mielnickiego.

#### = Ze sztuki.

\* W salonie Krywulta od dzisiaj jest okazywany zbiór „Widoków Krakowa”, złożony z dwudziestu czterech akwarel Tondosa i J. Kossaka.

Artyci podzielili pomiędzy siebie pracę w taki sposób, iż pierwszy odtworzył wyłącznie „architekturę”, zaś drugi widoki ożywił figurami ludzkimi, pojazdami, kołmi i t. p.

Na każdej akwareli znajduje się tabliczka z nazwą gmachu lub miejscowości.

\* Bawi w Warszawie p. Feliks Chiampi, portrecista włoski i nauczyciel szkoły malarstwa dla kobiet w Rzymie.

Artysta przybył w odwiedziny do zamieszkałej w mieście naszym zamężnej siostry.

#### = Raut.

Pierwszy raut „panieński” doznał zupełnego powodzenia.

Salę resursy obywatelskiej zgromadziły około 700 osób, w których liczbie przeważała, naturalnie, płeć piękna.

„Piękna”—w dosłownem brzmieniu tego wyrazu... Bawiono się ohocho do godz. 1-ej w nocy.

Inicjatorom zabawy, pp. Sz., należy się zasłużony hołd uznania.

#### = Przed wyborami.

W dniu wczorajszym członkom resursy obywatelskiej wręczone zostały kartki, w których, z okazji mających się wkrótce dokonać wyborów, trzej członkowie komitetu proszą, aby ich nie wybierano na r. 1889-ty.

Członkami, składającymi swój mandat, są pp. Napoleon Milicer, Franciszek Łapiński i Zygmunt Tworowski.

Jednocześnie na tej samej kartce zamieszczona jest lista 7-iu proponowanych kandydatów do komitetu.

#### = Dar.

W tych dniach, jak donosi *Słowo*, Henryk Sienkiewicz otrzymał w darze 15,000 rs.

Suma ta przyszła w pakiecie, ze sturubłówek złożonym i noszącym pieczęć poczty kijowskiej.

ostatniej pieszoty. Nie! tylkośmy na Kulmie świadkami nie byli.

Na murawie zapanowała cisza. Co żyło, przeniosło się do ciepłych sal hotelu. Gwar i wesołość zapanowały dokoła wielkich stołów jadalnych. W powietrzu zaczął się unosić zapach wina, szczykały talerze, skrzypiały lakierki kelnerów, a ogłaszająca wrzawa sprowadzała zawrót głowy.

Co było przedmiotem rozmów? Łatwo zgadnąć: nieszczęsny obłok. Jednakże nikt nie uważał wycieczki na Kulm za straconą. Toć pozostaje drugi, piękniejszy akt widowiska: wschód słońca. Obiecują, że zobaczymy samego Febusa-Apollina, mknącego po niebie w złocistym rydwanie.

Pełni otuchy rozchodzimy się do swych numerów. O czwartej rano rozdierające jakieś beczenie, najpierw jako sen, później, jako rzeczywistość, budzi mnie. W pierwszej chwili zaniepokojony i zły, dopiero po oprzytomnieniu, zaczynam pojmuwać znaczenie beku. Jest to zapowiedziana jeszcze wczoraj „gra na rogu alpejskim”, spełniającym tutaj rolę budzika.

Straszliwie „tandetna” gra i gdybym nie był słyszał jej gdzieindziej, wspaniałej, rozbrzmiewającej gromowemi a jednak harmonijnemi akordami, wśród niebotycznych opok, musiałbym mieć ów instrument w strasznej poniewierce.

Przy niepewnym świetle brzasku rzuca się nam przedewszystkiem w oczy duża karta, na drzwiach numeru zawieszona, z napisem:

*On est prié de ne pas prendre les couvertures des lits.*

Była to prawdziwie rozkoszna niespodzianka, bo właśnie medytowaliśmy, jak tu bez futer wyjść na mroźne powietrze górskiego poranka. Nawet bez porozumienia się jednym bodaj słówkiem przypadli-

Przesyłka jest dość tajemnicza, zawiera bowiem tylko te wyrazy: „Henrykowi Sienkiewiczowi—Michał Wołodyjowski”.

Autor „Wołodyjowskiego” złożył pieniądze w Towarzystwie kredytowym ziemskim w oczekiwaniu bliższych wyjaśnień.

#### = Nowa fabryka.

Jeden z przemysłowców tutejszych zakłada fabrykę wszelkiego rodzaju biżuterji.

Wyroby mają być dostarczane zarówno sklepom miejscowym, jak i wywożone na dalsze rynki.

Producent zamierza w ten sposób zwalczyć silny dotąd import przedmiotów zagranicznych.

#### = Rewizja koni.

Średnia to przyjemność dla pasażera tramwajowego, kiedy po zaplaceniu biletu jazdy... jechać nie może, koń znarowiony bowiem staje w biegu, a pasażer zmuszony jest wysiąść, jeżeli naturalnie nie chce czas dłuższy wyczekać w tramwaju, dopóki koń osłabiony i obity batem nie ruszy z miejsca.

W ostatnich czasach tego rodzaju wypadki zdarzały się dość często, skutkiem czego na danej lini był zupełnie przerwany ruch tramwajowy, a pasażerowie opóźniali się z przybyciem do pociągów.

Powysze względy wywołały środki energicznie wobec zarządu tramwajowego.

Najpierw delegowano komisję specjalną dla dokonania rewizji koni w stajniach tramwajowych.

Komisja zwiędzała stajnie i rewidowała konie w ostatnich dniach zeszłego tygodnia i orzekła, że dużo koni nie nadaje się do zaprzęgów tramwajowych i że ogólna liczb jest niedostateczna.

Orzeczenie komisji spowodowało wyjazd do Wiednia dyrektora zarządu tramwajowego w celu zakupu większej liczby koni.

#### = Znaczny spadek.

U państwa K. przy ul. Chmielnej służy od lat siedmiu Karolina Wosińska, mężatka opuszczona przez męża, który przed kilkunastu laty zniknął z horyzontu Warszawy i nie dawał o sobie żadnej wiadomości.

Dopiero w tych dniach Wosińska otrzymała za wiadomienie w drodze urzędowej, iż małżonek jej, Wiktor Wosiński, zmarł w 1887 r., w miesiącu sierpniu na Kaukazu, a mianowicie w Baku.

Nieboszyk umierając sporządził testament, mocą którego żonę swoją uczynił uniwersalną spadkobierczynią.

Według zasiągniętych ze źródła informacji, mienie po Wosińskim pozostałe wynosi około 100,000 rs.

Stanowi to dorobek, wynikiły ze spekulacyj handlowych.

Dłaczego Wosiński nie zgłaszał się ani razu do żony, pozwalając jej służyć, pozostaje zagadką niewyjaśnioną.

Z upoważnienia Wosińskiej, która, obok zajęć służbowych, była uważaną prawie za przyjaciółkę rodziny K., windykacją spadku zajął się sam p. K. i wraz z Wosińską wyjechał na Kaukaz.

śmy w oka mgnieniu do naszych kolder i wnet malowniczo udrapowani, uroczystym krokiem senatorów rzymskich wyszliśmy na polankę.

Togi niewiele nam pomogły. Drżeliśmy, jak w febrze, i szczykali zębami... Wiatr dał przejmujący i wilgotny, i rodził dziwnie silną tęsknotę za tylko co opuszczonym łóżkiem. Jednak ambicja kazała trwać na stanowisku.

W gronie turystów różnojęzycznych, rozeczochanych neglizowo dam, owiniętych w pledy i kocy, staliśmy tak z wzrokiem skierowanym uporczywie w jeden punkt widnokregu—na wschód. Ten i ów spojrzwał na zegarek.

Aurory nie widać—czyżby miała się spóźnić?

Natomiast szczególne ogarnia nas uczucie — zda się, iż płyniemy w górę po nad obłoki, coraz wyżej i wyżej. Ah nie! my już jesteśmy nad obłokami o stóp tysiące. Ziemię i jeziora skrył przed naszymi oczyma całun obłoków, olbrzymi, nieskończony, puszysty, śnieżno-biały, fałujący. W kilku zaledwie miejscach przedarły go ostre, śpiczaste czuby gór, ażeby ukazać jeszcze bielsze ich lono, posrebrzone zlekka niewidzialnem światłem. Już złota nie ma, a więc słońce weszło dawno, tylkośmy jego pierwszych blasków widzieć nie mogli.

Zawisł w przestrzeni cały Kulm, a my wraz z nim. Nad nami niebo lazuruwe, pod nami niebo białe. Nie dowierzamy swoim zmysłom, gotowi sądzić, że nas grzeszników, apoteozują...

Powoli opuszczał się bezbrzeżny całun, po godzinie przerwał go wiatr; jeszcze trochę, a już postrzępiony opadał w dolinę lub tajał i ulatniał się pod ciepłymi promieniami słońca...



### Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

*Mosk. wied.* zamieścili korespondencję p. Sluczewskiego o pobytych w Warszawie W. Ks. Włodzimierza i W. Ks. Marji Pawłownej. W korespondencji tej czytamy:

O godz. 9-ej rano, d. 1-go lipca, pociąg wielkoksiażęcy przybył do b. stolicy Królestwa Polskiego, na dworzec stacji Praga. W zupełnym przeciwstawieniu do pochmurnej pogody, jaka panowała dnia tego w Grodnie, Białymstoku i Osowcu, główne miasto gubernij przywiślańskich witało Ich C. Wysokości przesliczną pogodą z jasnym, bez chmurki niebem. Długim, błyszczącym sznurem stali na platformie wyżsi oficerowie z jenerał-gubernatorem i głównodowodzącym wojskami warszawskiego okręgu wojennego, jenerał-adjutantem Hurko na czele; tu również znajdował się J. Wysokość Ks. Aleksander Oldenburski. Z jednej strony po za jeneralicją stały w jasnych sukniach czarne damy, a na pierwszym miejscu, jak przystało, Marja Andrejewa Hurko; z drugiej strony ciągnęła się błyszcząca wstęga warta honorowa pułku litewskiego lejb-guardji, której trzecia dywizja przez długie — lecz jeszcze niedość długie — lata rozlokowana jest w Warszawie. Z gwardją, jak wiadomo wszystkim, odbył jenerał Hurko nieśmiertelny pochód przez Bałkany. Po przedstawieniu wyższych stopni wojskowych, W. Ks. obszedł wartę i przepuścił ją przed sobą. Grzmiała muzyka tą samą pulsacją miarowych dźwięków marsza pułkowego, poruszały się szeregi żołnierzy i kołysał się sztandar. Po prezentacji dam odbyło się poświęcenie soboru katedralnego. Po za powozem W. Książąt, pomiędzy barwnymi szpalami tłumów, jechały powozy za powozami i przejechały skynny most na Wiśle, na nieszczęście zupełnie odsonięty dla dalekonosnych pocisków prawdopodobnego nieprzyjaciela i zatrzymały się przed soborem. Na progu Ich C. Wysokości powitał przewielebny Leoncjusz odpowiednim przemówieniem, poczem Ich C. Wysokości wysłuchali modlitw, ucałowali krzyż i byli pokropieni wodą święconą.

W innym znów miejscu czytamy: Na placyku przed pałacem łazienkowskim W. Książę przyjął wartę z pułku ułańskiego imienia J. C. Mości, następnie w cerkwi tamtejszej odprawiono nabożeństwo, poczem odbyła się parada cerkiewna w alejach parku. O godz. 2-ej nastąpiła prezentacja duchowieństwa i urzędników cywilnych, oraz dam, mających prawo stawiania się na Dworze. Jednym z największych przywilejów osób, towarzyszących J. C. Wysokości, jest możność szczegółowego poznania pomników sztuki, archeologii, historii — poznania nieco ograniczonego krótkością pobytu, lecz krótkość tę wynagradza zupełna łatwość przystępu. Pałac łazienkowski przedstawiał największy interes. Objasnienie nazwy „Łazienki“ znajduje się i w obecnej chwili w najstarszej części niewielkiego lecz nadzwyczaj estetycznego pałacu, w tych dwóch pokojach, w których podczas pobytu Najwyższych Osób urządzony bywa czasowy bufet, stanowią one bowiem łaźnię — „łazienki“. Na ścianach tych pokojów zachowały się jeszcze wypuklorzeby satyrów i nymf, kąpiących się lub igrających w gęstych zarostach nad wodą. Na tem miejscu, jak głosi wiek, istniała kąpiel jeszcze za czasów książąt mazowieckich i aż tu rozciągał się zwierzyniec zamku ujazdowskiego, nieraz będący świadkiem wspaniałych polowań całego szeregu królów z dynastji Jagiellonów i Wazów. Król Stanisław-August na krótki czas przed zupełnym podziałem Polski postanowił zbudować na tem miejscu pałac letni; budowa rozpoczęta została w r. 1767 ukończona zaś w r. 1778 i odbywała się według planów, zaprojektowanych przez samego króla; powiada, iż pod jedną z gór ujazdowskich kazał on urządzić fontannę, z której brano wodę dla Anny Jagiellonki. Cesarz Aleksander I-szy nabył pałac od spadkobierców króla i teraz stanowi on własność J. C. Mości. Lekkie motywy budowy w zupełności odpowiadają urzędowi pokojów i temu duchowi, jaki panował na dworze królewskim. Jeszcze i teraz przed główną fasadą, na brzegu sadzawki, biełają dwie bardzo piękne grupy, szczególnie jedna, Satyr i Bachantka, nadzwyczaj ciekawe z różnych względów; jeszcze i teraz mały gabinet, nazwany „zielonym“, ma zapelnione ściany portretami najpiękniejszych kobiet z czasu Stanisława-Augusta; jeszcze i teraz w tak zwanej sali środkowej obrazy Bacciarellego mają za główną osobę Salomona; w rysach jego twarzą można poznać portrety samego Stanisława-Augusta w różnym wieku. W tak zwanej „Rotundzie“, oświetlonej z góry, stoją posągi królów: Kazimierza Wielkiego, Zygmunta I-go, Stefana Batorego i Jana III-go. Nad niemi, na suficie, któremu nadano oryginalny kształt dymy, ten sam malarz, Bacciarelli, umieścił cztery medaljony, z wyobrażeniem czterech przymiotów, potrzebnych wszechmożnością szlachty i słabością króla, a wreszcie stosunek samego Stanisława-Augusta do Rosji, Sprawiedliwość (tu przypomnieć należy stosunek Polski do prawnosławia, które panowało w całym kraju zachodnim, a nawet w samej Polsce), Miłosierdzie (tu przypomnieć na-

leży byków miedzianych, w których palono hetmanów ma-  
lorusskich) i nareszcie Mądrość (której oryginalnym uo-  
sobieniem był np. Zygmunt-August, odkładający wszystko  
do jutra i który nie skorzystał z tak pomyślnej dla  
siebie, według zdania prof. Karejewa, konstelacji, a mia-  
nowicie z projektów utworzenia niezależnego od Rzymu  
kościółca narodowego).

Przesliczną jest „wielka sala“, przeznaczona obecnie  
na jadalnię, z jej marmurowemi kominami i polskim or-  
łem na ścianie, przesliczne są liczne obrazy i posągi  
w pałacu. Sam pałac stoi pośród dwóch drzemających sad-  
zawek, a nad nim, na dalszym planie, widać białą figurę  
króla Jana III-go Sobieskiego, deptającego na koniu dwóch  
turków. Nad sadzawką stoi amfiteatr, mogący pomieścić  
1,500 osób, a na wodzie przed nim widać otwartą scenę,  
Park, jeden z największych na świecie, przepelniony jest  
mostkami, statuanami, powilonami; w rozrzuconych jego  
domkach mieszkali niegdyś krewni Stanisława Augusta i  
dworzanie. W pobliżu pałacu znajduje się ładny niewiel-  
ki teatrzyk, zwany „Pomarańczarnią“. Skutkiem prawdopo-  
dobnie niskiego położenia, z alei Ujazdowskiej potrze-  
ba jechać na dół. Park urządzony jest przez znakomitego  
w historii ogrodnictwa Szucha i stanowi w swoim ro-  
dzaju prawdziwą perłę. Byłoby niesłusznym pominąć  
milczeniem drzewa pomarańczowe, w liczbie 103-ch, któ-  
re stanowią słynną ozdobę oranżeryj łazienkowskich; po-  
wiadają, że 70 z nich mają od 600—700 lat (?). Pochodzą  
one z „Zwingru“ drezdeńskiego i były znane już  
w XVI-ym wieku. Kupił je Radziwiłł w r. 1858-ym.

„Park łazienkowski zlewa się z parkiem belwederkim,  
w którym mieszka latem jenerał-gubernator, zaszczycony  
wizytą Ich Cesarzkich Wysokości. Cesarz Mikołaj I-szy  
stawał zwykle w Łazienkach, Cesarz Aleksander II-gi  
w Belwederze. Pałac belwederki pochodzi również  
z czasów książąt mazowieckich i należał niegdyś do au-  
gustjanów, lecz oddany był żonie kanclerza litewskie-  
go, Paca, rodem włoszce, i wówczas nazwany został przez  
nią: Belvedere. W r. 1764-ym kupiony został od Sta-  
nisława Poniatowskiego. Istniała w nim fabryka fajansu,  
a następnie został kupiony przez rząd ruski w roku  
1818-ym i urządzony na mieszkanie dla Cesarzowicza  
Konstantego Pawłowicza. Ciekawy epizod z historii tego  
pałacu związany jest z tem imieniem i znajduje się na  
stronicach *Russk. archiwa* i *Russk. stariny*.”

Dalszy ciąg korespondencji p. Sluczewskiego po-  
mieścimy w jutrzejszym numerze.

### Z ostatniej poczty.

Praga czeska 9-go grudnia. — Dzisiaj w przepelnio-  
nym teatrze narodowym święcono 70-tą rocznicę  
urodzin Riegera. Rozpoczął przedstawienie prolog  
wysławiający zasługi jubilata. Z entuzjazmem przy-  
jęto odśpiewanie hymnu narodowego: „Kde domov  
muj!“, opartego na starych melodjach. W ciągu wy-  
konania opery patriotycznej, której wybór zastoso-  
wano do okoliczności, powtarzały się bez końca owa-  
cje na cześć Riegera. Fundusz imienia Riegera wzrósł  
już do sumy 110,000 złr.

Berlin 9-go grudnia. — *Nationalzeitung* donosi, że  
rozkaz sądowego ścigania *Kieler Ztg.* za ogłoszenie  
zapisków cesarza Fryderyka z r. 1866-go, wydany  
przez cesarza Wilhelma, został cofnięty. — Proces  
Geffkena, którego umorzyć władze nie zamierzają,  
odbędzie się dopiero na wiosnę przed trybunałem  
lipskim.

Paryż 9-go grudnia. — Boulanger wystosował ode-  
zwę do wyborców Somme i Charente Inférieure,  
w której dziękuje im za wybór, donosi o przyjęciu  
mandatu z departamentu Nord, i zapowiada, że „go-  
dzina powszechnego wyzwolenia zbliża się”.

Madryt 9-go grudnia. — Wszyscy ministrowie zło-  
żyli swoje teki. Sagasta podejmie rekonstrukcję ga-  
binetu bez udziału tak zwanych dyssydentów libe-  
ralnych.

Zanzibar 9-go grudnia. — Atak krajowców na sta-  
cję niemiecką Bagamoyo został odparty przy pomocy  
niemieckiego okrętu wojennego „Leipzig”

Belgrad 9-go grudnia. — Kasaćja pierwszych pra-  
wyborów przez króla Milana okazała się faktem  
wielkiej doniosłości. Podczas bowiem gdy w pierw-  
szych prawyborach stanowiąc zwycięstwo odnieśli  
postępowcy, obecnie zwyciężyli radykałsi. Wiel-  
ka skupoczyna obradować będzie wszystkiego od 2  
do 3 dni. Głosować ona ma tylko nad przyjęciem lub  
odrzućeniem projektu konstytucji, bez wdawania się  
w szczegóły. Podobno królowa Natalja zamierza  
przez swoich przyaciół w skupoczynie wnieść protest  
przeciw rozwodowi.

### Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 11-go grudnia. (Tel. Agen. póln.) —  
Nominacja admirała Czichaczewa na zarządzającego

ministerjum marynarki potwierdza się. Naczelnikiem  
sztabu marynarki ma być wice-admirał Kremer.

*Budapeszt* 11-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) —  
Na organizację honwędów prelininowano wydać  
w ciągu lat czterech 13 milionów złr.

Paryż 11-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) —  
Pożyczkę ruską pokryto tu kilkakrotnie.

*Bruksella* 11-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) —  
Z Hagi telegrafują, iż 600 socjalistów napadło tam  
na odbywający się meeting katolicki. Policja z bronią  
w rękę rozpędziła napastników. Jest wielu rannych  
i twięzionych.

*Bruksella* 11-go grudnia. (Tel. pr. Kur. W.) —  
Do Lalouvière wysłano dwa bataljony wojska, celem  
stłumienia wzmagającego się szybko ruchu robo-  
tniczego.

*Bruksella* 11-go grudnia. (Tel. pr. K. W.) —  
W okręgu węglowym Borinage strejkuje 7,500 robo-  
tników.

*Maga* 11-go grudnia. (Tel. pryw. Kur. W.) —  
Dzisiejszej nocy zaszły tu gwałtowne zaburzenia so-  
cjalistyczne.

### Sprawa kukizowska.

Lwów 11-go grudnia. (Tel. pryw. K. W.) —  
Całe miasto zelektryzowane jest odkryciami kuki-  
zowskimi.

Adwokat Dulemba przez całą noc dzisiejszą prowa-  
dził śledztwo w Kukizowie. Chłop, Gnat, złapany  
na kradzieży w kościele. Dozorca sadu próboszcza  
ks. Królickiego, zeznał, że w d. 29-ym lipca r. b. był  
świadkiem, jak ogrodnik dworski, Wincenty Kra-  
jewski, wraz z synem pod parkanem plebanji rozma-  
wiali o wykonaniu napadu rozbójniczego na księdza  
Tchórznickiego, następnie złapał ich wychodzących  
z sukniami zrabowanymi. Zbrodniarze zagrozili mu  
śmiercią na wypadek zdrady i zmusili do złożenia  
przysięgi, że dochowa tajemnicy.

Ogrodnik Krajewski wraz z synem dwukrotnie już  
był aresztowany w tej sprawie i puszczał na wol-  
ność. Mieli oni być zawezwani do rozprawy ogólniej  
tylko jako świadkowie.

Gnat pokazywał dzisiejszej nocy obrońcy Dulem-  
bie wobec zgromadzonej ludności miejsca, w których  
Krajewscy umawiali się, i karcznię, w której pili.  
Gnat pragnął wziąć nagrodę 500 złr., ale bał się  
zemsty. Gnatowa potwierdza jego zeznania.

Żandarmi uwięzili Krajewskich i dziś przed po-  
łudniem mają ich przywieźć do Lwowa. Gnata za-  
trzymał ks. Królicki.

*Berlin* 11-go grudnia, g. 2. m. 30 (T. p. K. W.) —  
Ruble w gotówce [ ] [ ] (wczoraj 204,50)  
Ruble na dostawę [ ] [ ] (wczoraj 204.—)

### GIEŁDA.

Warszawa, 11-go grudnia.

Krótkim Berlinem obracano po 48.77½, 48.85, 48.87½,  
48.90, 48.95 i 48.97½, przeważnie jednak po 48.85, za-  
dając 49.10.

Londyn krótki po 9.90 w zaofiarowaniu nominalnem.  
Paryż długi nabywano po 39.55, krótki zaś po 39.15,  
39.80 i 39.40, przy chęci zbycia po 39.52½ za krótki pa-  
pier.

Wiedeń krótki kupowano po 81.85 i 81.95, przy za-  
daniu po 82.20.

Żądano za listy likwidacyjne 86.25 za duże i 86 za  
małe odcinki. Osiągnięto 85.85 i 85.95 za kilkadziesiąt  
tysięcy w sztukach po rs. 1,000, 85.80 za kilka tysięcy  
w sztukach po rs. 500 i mniejszych, oraz 85.65 i 85.70  
za kilkanaście tysięcy w drobnych odcinkach.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 97,  
94, 98.75, 93.25 i 93, według seryj. Ulokowano parę  
tysięcy III ser. po 93.50, oraz kilka tysięcy IV-ej ser.  
po 93.

Listy zastawne ziemskie chciano zbyć po 96.55 I ser.  
i po 95.50 II, III, IV i V ser. Ulokowano kilka tysię-  
cy I ser. po 96.35, oraz kilkadziesiąt tysięcy II, III, IV  
i V serji po 95.30 i 95.85.

Nowej pożyczki 4% nabyto kilka tysięcy po 81.50,  
przy chęci zbycia po 81.75.  
Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych  
mocne, wyeksklawo. W. O.



# NA GWIAZDKĘ.

Obniżenie nadzwyczajne ceny.

Chcąc uprzystępnąć ostatnio u siebie wydane dzieło ulubionej autorki dla młodzieży

**Teresy Jadwigi**  
pod tytułem

## SZLACHETNE MARZENIA

(Stacho — Późny żal — Królowa Lilij — Giovanni Monti),

KSIEGARNIA I SKŁAD NUT

# G. SENNEWALDA

Miodowa Nr 6,

czasowo obniża cenę pierwotną z Rs. 1.50

na kop. 50 — w kartonie 75 kop. — w płótnie angielskim Rs. 1.

Powyzsza księgarnia przygotowała, jak corocznie, odpowiednie książki na **PODARKI** w języku polskim, jakoteż i w obcych, tak dla dzieci i młodzieży, jak i dla osób dorosłych. Artykuły Gwiazdkowe przez inne księgarnie lub nakładców ogłaszane, posiada na składzie i sprzedaje po cenach przy tychże podanych. 1952r

### NAJNOWSZE WYDAWNICTWO Gebethnera i Wolffa.

Wyszedł z pod prasy pierwszy zeszyt dzieła  
**Adolfa Dygasińskiego**  
pod tytułem:

## „Jak się uczyć i jak uczyć innych”.

Praca ta wskazuje jak się uczyć należy bez nauczyciela i jest niejako wstępem do całego szeregu podręczników, które w dalszym ciągu wydać zamierzamy.

Podręczniki obejmą całokształt wiedzy ludzkiej, a mianowicie: gramatykę, stylistykę, historję literatury, geografję, historję powszechną ze szczególnem uwzględnieniem narodów słowiańskich, historję cywilizacji i sztuki, językoznawstwo, przyrodoznawstwo i t. p.

Każdy zeszyt wydawnictwa kosztuje w Warszawie **kop. 10**, na prowincji **kop. 12**.

Przesyłający za dziesięć zeszytów z góry, otrzymuje takowe franco.

Zeszyty ukazywać się będą mniej więcej w odstępach tygodniowych.

Pierwsza praca Adolfa Dygasińskiego zamknięta zostanie w zeszytach dzieł sięciu. 2008r

## Prenumerata

piem perjodycznych krajowych i zagranicznych na rok 1889

W KSIEGARNI I SKŁADZIE NUT  
**E. Wende i S-ka**  
(Krakowskie-Przedm. № 9, róg Królewskiej)  
Katalogi bezpłatne. 1690

## Zaginionej Wexle

na Rs. 100 wystawiony przez Hersza Kreszow z dnia 15 Sierpnia r. b., płatne dnia 20 Sierpnia r. p.

Na Rs. 100 wystawione przez Chaskela Traana w dniu 15-ym Października r. b., płatne 20-go Sierpnia r. p., zaoptrzone żyrami: F. Szpiro, Szware Birnbaum et Loid, S. Birnbaum et Comp., ostatnich na zlecenie Banku Handlowego w Warszawie, ostrzeżają się nie nabywać, jako zawiadomieniem niniejszem unieważnione 1717

## LOKAL

Fabryczny 1956R

składający się z suterenu, parteru i pierwszego piętra, z urządzeniem gazowym i innymi wygodami, w środku miasta, do wynajęcia każdego czasu.

Można nabyć całą posesję. Oferty pod lit C. F., w Biurze Ogłoszeń, Senatorska № 26

## Podziękowanie.

Będąc od lat czterech chorym na katar żołądka, zasięgałem porady lekarskiej u różnych doktorów warszawskich, którzy przepisywali mi najrozmaitsze lekarstwa, wysyłali do wód i kąpiele, co jednak było bez najmniejszego polepszenia dla mego zdrowia, a natomiast doprowadziło mnie do ruiny majątkowej. Ostatecznie jednak poddałem się wyjątkowej kuracji Doktora wojskowego **M. Kulikowskiego**, zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Nowomiejskiej № 26, pole onego mi przez pewnego biedaka, który przeszedł podobne moim koleje. Doktor Kulikowski zajmując się mną z całym poświęceniem, zaparciem się siebie i bezinteresownością, w krótkim stosunkowo czasie i nie wielkim kosztem doprowadził mnie do zupełnego zdrowia, ulżywszy mi w ciężkim cierpieniu i niemocy.

To więc szlachetne i umiejętne, połączone z głęboką praktyką lekarską, obejście się doktora Kulikowskiego w czasie mojej choroby, ośmiela mnie złożyć Mu publiczne podziękowanie, polecając Go ze szczerego serca cierpiącej na katar żołądka ludzkości.

Jan RINDE.

Warszawa, ulica Freta № 43. 1724

Za 45,000 rubli zaraz do sprzedania (bez pośrednictwa osób trzecich)

## KAMIENICA

2-piętrowa z oficynami, masyw murowane. — Dochód roczny 5,000 rubli. Szczegóły Nowy-Swiat 26, kantor Alisowa, od 10 do 3-iej po południu. 1723

## OD REDAKCJI

Biblioteki Romansów.

Z powodu nagłej choroby wydawcy i redaktora „Biblioteki”, sklep przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 1 został zamkniętym, wszystkie zaś interesa, dotyczące zarówno sklepu jak pisma, załatwia uproszony w tym celu p. Alojzy Jaxa Chronowski, zamieszkały przy ulicy Świętokrzyskiej № 38 (Jasna № 1). Tamże należy adresować wszelkie przesyłki pieniężne. 1718

# 12 RYMARSKA 12 Bracia Lesser

NAJWIĘKSZY  
SKŁAD TOWARÓW

W KRÓLESTWIE,

POLECA

Wielki wybór

Przedmiotów

NA

## „GWIAZDKĘ”

a mianowicie:

Bronzy, Cuivre-poli,  
Żyrandole, Kandela-  
bry, Kolumny, Pate-  
ry, Żardiniery itd.

## Wyroby:

skórzane, chińskie,  
majolikowe i t. p.  
Albumy i Wachla-  
rze oraz wielki wy-  
bór rozmaitych  
praktycznych  
ARTYKUŁÓW.

## WIELKA WYSTAWA ZABAWEK.

Dla dogodności Szanownej Publiczności w zakupach przedsięwziętych, Magazyn otwarty będzie w Sobotę i Niedziele. 1909r

Bez zysku!!!  
Na Gwiazdkę  
sprzedaje wszelką Bizuterję  
bez zysku.  
J. Wiediger jubiler.  
Krakowskie-Przedmieście № 19.  
Bez zysku!!!  
2006R.

MEDAL SREBRNY 1885 R.  
Fabryka wyrobów metalowych i odlewów T. Gwizdzińskiego i S-ki,  
przeniesioną została na ulicę Koszykową № 27, do domu własnego, trzeci dom od Marszałkowskiej. Kantor i Skład Nowy-Swiat № 2, jak dawniej. Fabryka mieści się w pobudowanych na ten cel odpowiednich budynkach i poruszana jest maszyną siły sześciokonnej. O czem niniejszem zawiadamiam naszych Szanownych Klientów.  
1616 T. Gwizdziński i S-ka.

## PROPINACJA

położona przy szosie, na trakcie z Warszawy do Nowogrodzkiej (Modlina) we wsi Czośnów, na 25-iej wiorście od Warszawy za rogatkami Marymonckimi, z gruntem, pastwiskiem nadwisańskim, z Rybołówstwem oraz ze stałym dochodem z lokali, do wydzierżawienia na lat 3 od 1-go Sierpnia r. p. Bliższych informacji udzieli pan Swieszewski, ulica Dobra № 9, mieszkania 3. — Propinacja ta może być sprzedana na dogodnych warunkach. 1719

## TYTONIE

z Fabryki A. Zaryckiego w Czerkasach, znane od wielu lat ze swej dobroci, nadeszły w większej ilości do mego Składu Wyrobów Tabaczkowych przy ulicy Mazowieckiej № 16. Jako specjalista pracujący przez lat 25 w pierwszorzędnym zakładach tabaczkowych, mogę śmiało polecić tytonie powyższej firmy, odznaczające się wyborowym smakiem i wysokim aromatem.

Dobieram tytonie do smaku nawet najwybredniejszych palaczy podając informacje mieszania różnych gatunków tytoniu i utrzymywania zawsze w świeżym stanie. Polecam również Cygara odleżale na różne ceny, renomowanej fabryki F. Reinhardta w Moskwie.

W. HALPERT,

1997R Mazowiecka № 16,  
wprost Towarzystwa kredytowego.

## NA GWIAZDKĘ

po znacznie niżonych cenach: 2007 R.

Koronki, Wstążki, Kreplisy, Hafty, Woalki, Rękawiczki jedwabne balowe, Halki, Kamasze kortowe i włóczkowe, oraz Koszulki wełniane trykotowe, Staniaki „JERSEY”, Pelerynki dżetowe, Chustki, Szale, Okrycia „Sortie de bal” włóczkowe nadzwyczaj gustowne i eleganckie itp. artykuły.

POLECA MAGAZYN

## Karoliny Benjamin

№ 2 Niecała — Niecała № 2.

## Nagrody Rs. 25.

Przechodząc ulicami: Franciszkańską, Na-  
lewki do filji pocztowej na Nowolipki,  
zgubiono Pugilares

w którym się znajdowały: rs. 500 gotówka, 5 weksli 1) na rs. 182 wystawiony przez Mośka Dancykierkron na zlecenie J. Ch. Wajzman, żyrowany przez Wajzmana i H. Złotogóra, rs. 100 płatny 16 Sierpnia 1889 r., 2) na rs. 82 rs. zaś 24 Sierpnia 1889 r., 3) na rs. 100 na zlecenie Joska Majorowicz płatny 8 Marca 1889 r., 4) weksel na rs. 150 podpisany Szaja 1889 r., 5) weksel na rs. 100 podpisany J. Najmann, 2 książeczki legitymacyjne: Joska Majorowicz i Dwoiry Majorowicz, Bilet loteryjny 4-iej i 5-iej klasy № 6754. Zaliczka D. Z. Nadwisańskiej na rs. 73 kop. 40, różne kwity i dowody pieniężne. Ktoby takowy znalazł, raczy oddać na Franciszkańską № 20 do Joska Majorowicza za powyższą nagrodą, gdyż zastrzeżenia zrobione gdzie potrzeba.

Josek Majorowicz.

Warszawa, d. 10 Grudnia 1888 r. 1722

Wyszedt z druku zeszyt pierwszy  
**Encyklopedji Rolniczej**

wydawanej przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. 1917r  
Cena w Warszawie kop. 60.  
Skład Główny w Redakcji „Gazety Rolniczej” Warecka № 7.  
Prenumeratorzy „Gazety Rolniczej” lub „Kurjera Rolniczego” zapisujący te pisma w Redakcji, płacą za Encyklopedję tylko połowę powyższej ceny, to jest kop. 30 za zeszyt.  
Przesyłka zeszytu w opasce rekom. kop. 17.

**Magazyn galanteryjny  
W. GOLIŃSKIEJ.**

Po przyjeździe właścicieli z zagranicy, na sezon zimowy zaopatrzony został w nowości najświeższe, Wielki Wybór Wachlarzy, Rękawiczek Paryżkich, Biżuterji, Bronzów i Wyrobów Skórzanych. 1493  
Ceny najprzystępniejsze.

**Owoce Marsylijskie**

Daktyle marokańskie, Śliwki francuskie, greckie i wiesbadenkie, Jabłka tyrolskie, Paszty strassburskie, Sery: Roquefort, Brié, Camambert i Neuchatel,  
**Miód Narboński,**  
NADESZŁY DO  
**HANDLU WIN,**  
Towarów Kolonialnych i Delikatesów  
**Ant. STĘPKOWSKIEGO,**  
Wierzbowa 9. 1037r

**Na Kaszel i Katar**

**Dragés contre la toux** szczególnie pomocne na suchy i uporczywy kaszel. Płyn do wacchania, usuwający katar w parę godzin oraz **Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciwko cierpieniom hemoroidalnym. **Maść na odmożenie** znana ze swej dobroci. **Ozonol** odświeżający powietrze, poleca  
**Apteka Dworu J. C. K. M.**  
**F. DZIECHCIŃSKIEGO,**  
Krakowskie-Przedmieście № 59,  
wprost Resursy Obywatelskiej. 1934R

**Fotografie pospieszne,** we 2 godzin także zwyczajnie pięknie wykonane, najtaniej wykonywa **Zakład Chłodna 12.** 1710

**Świece Stearynowe**

z własnej fabryki, do nabycia u  
**J. Kernbauma,**  
przy ul. Orlej № 13. 1864R

**КОПАНОН**  
APTEKA  
**K. LEROWSKIEGO**  
133 Marszałkowska 133  
Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia **КОПАНОН** niezawodny przeciw **Rzerzączce**  
Cena Rs. 1.  
**КОПАНОН**  
980R

**PERFUMY MODNE**  
wyrobu R1828  
**ROGER I GALLET W PARYŻU**  
**EXTRAIT Anthea**  
„ **Glycis**  
„ **Gallia**  
„ **Rosealine**  
dostać można w Warszawie w **PERFUMERJI**  
**ALEKSANDRA LIPINK**  
Wierzbowa róg Niecałej № 1.

Wystawa Tkacka Warszawa 1888 LIST pochwalny

**Specjalna fabryka posćieli  
A. DREXLER,**  
Nowo-Senatorska № 4.  
poleca po Warszawie, najprzystępniejszej cenie, koldny walowe i plane-  
lowe, materaca, poduszki, pierze, kapt, bielezne posćieli, owoce wężny lekka i ciepła.

**MEDAL**  
zasługi  
Lwów  
1877  
1499R

Od 1-go Stycznia lub Kwietnia r. p.  
**potrzebny jest LOKAL**  
obszerny i remizy lub plac, na biuro i składy, w okolicy pomiędzy Marszałkowską, Królewska, Nowym-Swiatem i Jerozolimską. Oferty z opisem upraszam poste-restante pod wyrazem „Lokal”. 1725

Cieszący się powszechnem uznaniem  
**Wielki Zakład Fotograficzny ŚWIETLIK**  
7 Krakowskie - Przedmieście 7  
gdzie cukiernia Toura.  
Wykonywa wszelkie roboty fotograficzne, a głównie zwracamy uwagę na wyborowe portrety po Rs. 2 za tuzin. — Polecamy grupy składane artystycznie ułożone. 1720

**Interes nadzwyczaj korzystny.**  
Z powodu stosunków rodzinnych jest do odstąpienia każdego czasu na prawach wiczystej dzierżawy **Młyn wodny** o 3 gankach, stole, dubeltowych wałców, żubrownik oraz nowy folusz o 10 stępach, wszystko w należytem porządku; w gub. Siedleckiej, powiecie Białskim, wieś Małowa-Góra, od st. Terespol wiorst 9. Bliższa wiadomość Twarda № 13, u p. Rousseau lub na miejscu. 1957R

**ELEKTRYCZNA  
Lampa gabinetowa.**  
Zapala się natychmiastowo przy naciskaniu, **praktyczna i wygodna dla gabinetów, sypialni i foyers.** Cena lampy z ozdobami rs. 5, z przesyłką rs. 5 kop. 12 za zaliczeniem pocztowem. **J. S. PILTZ, Moskwa,** Baraszewski per., dom Petrowa. 1846R

**Wierzby koszykarskie**  
(na rozmnożenie)  
z kultur wierzbowych „Ogrodnika Wołyńskiego”. **Tysiąc sztabrów** pół-lokciowych za dwa ruble dostarcza do stacji Brzesko-Kijowskiej D. Z. „Olszanka”.  
Dla lepszego przechowania oddają się w pretach **całkowitych.**  
Dolnym grubym końcem na pół lokaia wkopane w ziemię w szopie lub pod ścianą od północy, doskonale się przechowują. Do nabycia tylko od 15 Listopada do 15 Grudnia (starego stylu).  
Poczta **Lubar**, wieś **Mołoczki**, gub. **Wołyńska.**  
1969R Zarządzający **Bienkowski.**

Jedyny w Warszawie  
**Koncert na Cytrze**  
CO WIECZÓR  
**Warszawska Winiarnia**  
ulica Miodowa Nr 1.  
W podwórzu na prawo. 1856R

Nakładem Księgarni Teodora Prockiego i S-ki w Warszawie, Nowy Świat № 41,  
wyszła Tragedja Göthe’go  
**FAUST**  
przełożył  
**Ludwik Jenike.**  
Cena egzemplarza Rs. 1.  
Z przesyłką pocztową Rs. 1 kop. 20.

W m. Białej-Cerkwi, gub. Kijowskiej, pow. Wasylkowskim, st. dr. żelaznej Fastowskiej, w dniu 3 (15) Lutego 1889 r., odbędzie się doroczna  
**sprzedaż Koni**  
arabskich i innych ras rozplodowych, matek młodych, wierzchowych i zaprzężnych, pochodzących ze Stad JW. Hrabiny Marji Branickiej, JW. Hr. Władysława Branickiego, JW. Hr. Ksawerego Branickiego i Właściciela Ziemskiego Wł. Markowskiego. — Konie opatrywać można w stajni Biało-Cerkiewskiej od 1 (13) Lutego 1889 r. — Na żądanie wysyła się szczegółowa lista koni. 2001R

**BEZ ZASTAWU!!**  
DO CZYTELNI  
Polskiej, Russkiej, Francuskiej, Niemieckiej, Angielskiej i Włoskiej  
**Józefa Rosendorfa,**  
Krakowskie-Przedmieście № 79, dom Roeslera w Warszawie,  
nadeszły między innymi następujące nowości:  
**About:** Księżniczka Ermancja; **Baucki:** Burmistrz z Pipidówki; **Bentzon:** Szalona groźba; **Daudet:** Nabab; **Dygasiński:** Właściciele; **Ehrenfeucht:** Na plaówkach życia; **Fothergill:** Walka ducha; **Gawalewicz:** Filistry i Gasnąca dusza; **Gomulicki:** Róże i Osty; **Hajota:** Biedne koło; **Kosiakiewicz:** Janek i Nasz mały; **Kraszewski:** Notatki Polnowskiego i Król Piast; **Kretzer:** Zmarnowani; **Marryat:** Maż aktorki; **Montepin:** Dzieci niebezpieczna; **Orzeszkowa:** Panna Antonina i Nad Niemnem; **Quille-Penne:** Prawnie poślubiona; **Rogosz:** Na falach losu; **Skiba:** Grzesz; **Skinde:** Rodzina Buchholew; **Szymański:** Szkie; **Wołowski:** Ostatni piórun; **Zola:** Marzenie.  
**CZYTELNIA** powyższa zostaje ciągle pomnażana bez przerwy w najnowsze utwory literatury krajowej i zagranicznej, zaraz po wyjściu z druku. 1689  
**CZYTELNIA** posiada obecnie przeszło 98,000 tomów.  
**Abonament przyjmuje się bez zastawu.**

**LOMBARD PRYWATNY**  
Królewska Nr 39.  
**Zmniejszył stopę procentową**  
na kosztowności, towary i futra. Od sumy wyżej 500 rs. na kosztowności, pobierać będzie 1 1/4. — Zaliczki wydają się o 10% większe jak w innych lombardach. 1989R

**MASZyny DO SZycIA**  
„SINGERA,”  
Z FABRYKI  
Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman z członkiem bez nawlekania, szyjące lekko i cicho. Z przyrządem do obrabiania dziurek wykonywającym 1,500 dziurek dziennie.  
**Zadatek mały, spłata tygodniowa po Rs. 1.**  
**Dwuletnia gwarancja.**  
Do nabycia tylko w moim sklepie  
przy ulicy Senatorskiej Nr 22, róg Bielańskiej.  
**K. Koperski.**  
1549R

**NIE MA BÓLU ZĘBOW**  
kto używa  
**Eliksir Wielebnych O. O. Benedyktynow**  
Opactwa w Soulac (Gironde),  
wynaleziony 1373 przez Przeora  
w roku 1373 **Piotra Boursand**  
nagrodzony złotymi medalami w Brukselli 1880 i w Londynie 1884 r.  
Codzienne użycie kilku kropli tego zbawienego eliksiru, zapobiega próchnieniu zębów, białej alabastrowej białości, wzmacnia dziąsła i odświeża za wyborne usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.  
Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i niedoceniony preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.  
Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez O. O. Benedyktynow **Proszek i Pasta** do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumerjach, aptekach i składach materiałów aptecznych.  
**Agent główny SEGUIN, Bordeaux,**  
ul. Croix de Seguey 106 & 108.  
1447R



# RUSKIE SZAMPANSKIE

firmy N. P. ŁANINA w Moskwie,

**najlepsze ze wszystkich marek wyrabianych w Rossji i nieustępujące w niczem najpierwszym markom zagranicznym, zaszczycone wielu wyższymi nagrodami na Wystawach Powszechnych w Rossji i zagranicą, a w tej liczbie w Brukselli wyższą nagrodą: Dyplomem Honorowym (Dyplome d'Honneur),**

znajduje się we wszystkich znaczniejszych handlach win, restauracjach i hotelach, we wszystkich miastach Państwa Ruskiego.

Oprócz Składu Głównego w Moskwie, Moskwoiecki Most, dom własny, są Składy hurtowe w miastach następujących:

- 1) w Petersburgu: Czernyszew Pereulok d. № 2—64, Reprezentant firmy L. O. Kirschne.
- 2) w Odessie: róg Ekaterynińskiej i Jewrejskiej, d. Dżima, Reprezentant firmy N. N. Nikołajew.
- 3) Na Jarmarku Niżegorodzkim: róg Niżegorodzkiej i Makarjewskiej, d. Boczkarewej.
- 4) na Jarmarku Nikołajewskim w Baku.
- 5) w Chańkou (w Chinach).

Z powodu znacznych zapotrzebowań Ruskiego Szampańskiego zagranicę, firma N. P. Łanin, w roku przyszłym 1889, otwiera jeszcze składy hurtowe w Brukselli (Belgja), w Haadze (Hollandja) i w Londynie (Anglja). 2004R

## SPÓŁKA

Sprzedazy Materiałów Opałowych, polca

### WĘGLE KAMIENNE

w najlepszych gatunkach, oraz DRZEWO opałowe.

**Skład Centralny i Kantor Główny**  
Włodzimierska Nr 5.

FILJE: Przeskok № 1, Podwał № 13.  
Wszystkie odstawy kontrolowane na wadze setnej.

**CENY NIZKIE!**

Stalym Kundmanom, fabrykom, restauracjom, cukierniom i innym zakładom, oraz biorącym całemi wagonami, ustępuje się rabat.

Reprezentant Spółki K. Grosicki, (Wspólna № 50),

Telefonu № 100. Administrator: Agent Handlowy Spółki

M. STOKALSKI (Włodzimierska № 2). 2005R

**Skład wyrobów z Fabryki Zakładów Żyrardowskich**  
przy ulicy Nowy-Świat Nr 43,

**NA NADCHODZĄCĄ GWIAZDKĘ** zaopatrzone zostały w wielki wybór **Płócien** we wszelkich szerokościach i gatunkach.

- Płócien w resztkach do 20% taniej.
- Bielizny stołowej i Chustek do nosa.
- Serwet i Serwetek różnokolorowych, oraz kanwowych,
- Koszul gotowych męskich i damskich.
- Koźnierzyków i Mankietów.
- Kaftaników, Skarpetek i Pończoch w różnych gatunkach, oraz balowych od 25 kop. para.
- Kolder watowanych od rs. 6 i wełnianych.

**CENY STALE**

podług cennika fabrycznego.

**L. STRAUS.**

2002R

Nowy-Świat 43.

**Marszałkowska 152.**

**WYPRZEDAŻ.**

Z powodu kończącego się sezonu 1726

**WYPRZEDAŻ** oryginalnych Lamp błyskawicznych,

oraz wszelkich przyrządów o 25—40% taniej.

**Marszałkowska 152.**



**Skład Win**  
**Braci Kempner**

w WARSZAWIE,  
ulica Długa Nr 5.

poleca  
**WINA KRYMSKIE**  
**i Kaukazkie**

w dobroci nie ustępujące zagranicznym, po cenach bardzo umiarkowanych. Sprzedaż takowych odbywa się w **Warszawie** w Sklepach Stow. Merkurego i innych; w **Łodzi** w Stowarzyszeniu Spożywcem; w **Kaliszu** Rynek № 10; w **Lublinie** u p. M. Szumilina; w **Piotrkowie** u p. L. Frenkla, w **Tomaszowie** w Stowarzyszeniu Spożywcem; w **Dąbrowie** w Stowarzyszeniu Spożywcem „Nadzieja”.

Za czystość i trwałość Win firma poręcza.

1953R

## MIODOSYTANIA

K. Mieszkowskiego

w WARSZAWIE.

### MIODY STARE.

Ma zaszczyt zawiadomić, że w b. miesiącu otworzyła przy ulicy **Nowy-Świat № 45** sklep dla zbytu swoich produktów i poleci ogłowi Publiczności:

**Miody czyste i owocowe** w różnych gatunkach i cenach, sycone na sposób staropolski, a także **Patoke**, **Miód lipcowy** i **Wosk**. **Ocet miodowy** oraz **Pierniki** firmy „**ZŁOTY UL**”. — Przy składzie (Nowy-Świat № 45) znajduje się pokój gościnny. 1675

## MAGAZYN WŁOSKI

Korale, Boutony, oprawne i nie oprawne, bardzo gustowne, Pierścionki i Kolczyki z brylantami, przytem Bizuterję ze złota, srebra, szylkretu, Kamee, wszystko włoskiej roboty.

**Ceny umiarkowane.**

### KARDONE,

ulica Niecała Nr 14 (przy Ogrodzie Saskim).

przyjmują się reperacje i obstalunki. 1960R

Z powodu zwinięcia Magazynu

## ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

wyrobów złotych i srebrnych, niżej ceny kosztu, u Jubilera G. Schoenfelder,

**Hotel Angielski,**

W Niedzielę Magazyn otwarty od godziny 1 do 6.

Tamże do sprzedania **Urządzenie Sklepowe.** 1691

## WAŻNE DLA DAM.

Perjodycznie, co pewien czas w ogłoszeniach różnych przedsiębiorców nauki krawiecczyzny, zjawiają się zjadliwe napaści, nie na mnie osobiscie, lecz na system, którego jestem przedstawicielem, to jest na traktowanie krawiectwa nie jako ręcznego rzemiosła, lecz jako nauki i sztuki. Dla mnie szkoda ztąd żadna, lecz oświecona publiczność zapewne nie da wmowić w siebie, że nauka jest szkodliwą, że książka zamęt w głowie sprawia, że dawniej choć książek nie znano, krawcy byli przecie! i suknie lepiej krajano?... Napaści ludzi niepiśmiennych na druk, w ogóle ludzi z ręcznego tylko wyrobku żyć mogących, na ulepszenia i maszynę udokładniające i ulgę w pracy przynoszące, powtarzają się zawsze i ciągle, ilekroć nowy wynalazek woła na nich znanymi słowy: „trzeba się uczyć, przeminać wiek złoty.”

Nie możemy ganić zawistnym ich napaści, boć nie mogąc bronić swego zastarzałego, czas i pracę marnotrawiącego sposobu rzekomej nauki, muszą koniecznie choćby dla chwilowego podtrzymania swych kramików, atakować uznany w cywilizowanym świecie **nowy system**, przekraczając fakta z bezczelnym kłamstwem godnym swoich autorów.

Najlepszą na te napaści odpowiedzią z mojej strony, będzie powołanie się na pracę moją drukiem ogłoszoną p. t.: „**Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukien damskich**”, w 12-iej edycji, na Metodę kroju bielizny w 2-iej edycji, na udzielone mi **Medale** na wystawach, na przyznane mi **patenta wynalazku** w Paryżu, Brukselli i innych stolicach, na długoletnią praktykę, na szybki i pomyślny rozwój szkół moich w Warszawie, Petersburgu, w Moskwie, Kijowie i Lwowie, nadewszystko na głos wielu uczniów i uczennic moich, z których żadna, o ile wiem, ze szkół moich nie wyniosła pogardy dla książki, dla rysunku, w ogóle dla nauki i sztuki, jakimi się stała dziś krawiecczyzna pod wpływem uogólnego dążenia do wzniesienia i uszlachetnienia wszystkiego, co do celów życia ludzkiego służy.

Szkola moja jak dawniej, tak i teraz ma na celu uwzględnienie tych dążeń, nauka w niej zawsze w tym kierunku prowadzi się i prowadzić będzie. Wpisy na kursy przyjmuję każdorazownie. Cena metody kroju sukien i okryć, w języku polskim wydaniu 10-em, a w ruskim 12-te, po rs. 3 kop. 50, linijka ułatwiająca naukę rysunku (jedna i jedyna, a nie 88, jak zawistni omawiają) rs. 1 kop. 50. Metoda kroju bielizny wydanie 2-gie całkiem przerobione i powiększone w językach pol. i rus. po rs. 3. Udzielam również kroju na sposób francuzki moim uczniom **bezpłatnie**. Metoda moja w przekładach niemieckich już wyzerpana. **K. GŁODZINSKI**, Nowo-Senatorska № 2. 1692

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH  
E. A. HEURICH,

Miodowa 2,

WYPRZEDAŻ

WYSORTOWANYCH TOWARÓW,

odbywać się będzie w dniach 1, 11, 12 i 13 Grudnia r. b.

1977R

Zupełna wyprzedaż Stada Hrycenickiego FRANCISZKA SZUSZKOWSKIEGO,

w majątku jego Hryceniach, gub. Wołyńskiej, w Starokonstantynowskim powiecie, przeprowadzoną będzie od dnia 25 Listopada (7 Grudnia), po 15 (27) Grudnia b. roku.

**Ogiery** stadne, — **Matki** żrebne — **młodzież**: dwulatki, roczniaki i tegoroczne. — **Klaczki i Wałachy** wierzchowe i zaprzęgowe, po większej części karej maści, rasy anglo-arabskiej i rysistej. Razem sztuk pięćdziesiąt. — Konie oglądać i kupować można na wybór, pojedynczo lub hurtem, każdego dnia od powyższej daty. — **Wiadomości udziela** i rozporządza sprzedażą bez ograniczenia, Zarządzający — **pan Wojciech Trojner**.

**Hryceni** — od stacji Kijows.-Brzesk. Szepetówki 50 wiorst, od stacji Odessko-Wołoszyskiej Czarny Ostrów 35 wiorst. Poczta Starokonstantynów w Hryceniach — Telegramy: Antoniny w Hryceniach. — Powozy i konie do stacji wysyłane nie będą.

Hryceni, dnia 16 (28) Listopada 1888 roku.

1955R

FRANCISZEK SZUSZKOWSKI.

W MAGAZYNIE

M. SZYSZKA,

Plac Żelaznej Bramy przy Ogródzie Saskim,

rozpocznie się w Poniedziałek dnia 10 b. m.

WYPRZEDAŻ

WYSORTOWANYCH TOWARÓW,

jako to: Wełnianych na suknie i okrycia, Jedwabnych; Aksamitów, Welwetów, Pluszy fantazyjnych, Satinek, Zefirów, Kołder, Chustek, Flaneli, Szali sznelowych i Firanek.

1992R

Pierwsza w kraju Fabryka  
Stempli Kauczukowych  
i metalowych



Z. SUCHOWIECKI,  
Warszawa; Wierzbowa 6 (Hotel An  
gielski), poleca różnego rodzaju **Stemple**,  
**Monogramy**. po cenach bardzo niskich.

KOŁDRY

gotowe atlasowe, adamaszkowe, ty  
betowe, tyfcikowe, satynowe i bajowe  
WATA z własnej fabryki, oraz przyjmują się  
kołdry do szycia.

PUCH Edredonowy na funty i arkusze poleca  
Skład towarów łokciowych i Waty  
R. KOECHER. Podwal Nr 7.

Fabryka Lakierów i Farb

J. A. KRAUSSE,

POLECA:

Massy Woskowe

różnokolorowe, do froterowania podłóg i posadzek, w najpiękniejszych kolorach i najtańsze.

Zaprawę politurową w massie,

terpentynową przezroczystą, na posadzki i podłogi do froterowania, nie zmieniającą koloru żadnej farby.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabryce przy ulicy Bonifraterskiej № 9

i w Składzie Głównym przy ul. Miodowej N. 12,  
wprest Sądu Okręgowego. 1965R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Grudnia r. b. i w dni następne oprócz dni niedzielnych, świątecznych, gálowych i świąt żydowskich, odbywać się będzie w gmachu Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą (w sklepie № 109), od godziny 10-ej zrana, głośnie in plus licytacja na pięcioletnią licyzawę, od dnia 1 (13) Stycznia 1889 r. do takiejże daty 1894 r.

Sklepów w wymienionym gmachu.

Ceny od jakich rozpocznie się licytacja za każdy sklep, a także warunki dzierżawy, wydrukowane zostały w osobnych ogłoszeniach umieszczonych na gmachu Gościnnego Dworu i na tablicy w bramie Magistratu, są do przejrzania w wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych.

1903r

Specjalna Fabryka Parowa

Mydeł Glicerynowych

RYSZARDA WILDT.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że otworzyłem detaliczną sprzedaż moich mydeł toaletowych a także i kosmetyków

w domu Panien Kanoniczek na Teatralnym Placu i polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności

1692R

Ryszard Wildt.

A. OCETKIEWICZ,

Nowo-Senatorska 6,

poleca po bardzo przystępnych cenach:

Flanelki sukniowe, Barchany białe i kolorowe, różne gatunki przerabiane i drukowane, trwałe w praniu, Kretony, Madapolam, Satinety, Płócienna kolorowe. — Wielki zapas Wyrobów Włóczkowych, jako to: Chustki, Szaliki, Rogówki, Pelerynki, Kapturki, Kaftaniki, Spódniczki, Sukienki dziecięce, Pończochy, Kamasze damskie i dziecięce, Rękawiczki ciepłe i t. p. Wielki wybór gotowych Halek, tudzież Trykotażę, to jest Kaftaniki, Bluzki, Spódniczki systemu Jegera. — Wielki wybór Płócienek na fartuszki, także odpasowane i gotowe, od taniach do ozdobnych.

Wszystkie te przedmioty są odpowiednie na podarki Kolendowe,  
po bardzo tanich CENACH.

1680

Wielki wybór

PŁÓCIEN, BIELIZNY STOŁOWEJ z pierwszorzędnych

fabryk Jarosławskich i Kostromskich, oraz wszelkie wyroby bawełniane białe i kolorowe, poleca

MAGAZYN POD FIRMĄ

RUSSKA MANUFATURA

WARSZAWA, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE N. 7.

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO.

egzystujący od 1835 roku na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Swiata.

Poleca Wina czyste naturalne oryginalne francuskie, hiszpańskie, a szczególnie węgierskie, począwszy od wystawnych zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków, tak wytrawnych, jak tokajów, a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gasiory i beczki. Poleca się również dla chorych rekonwalescentów oryginalne i stare Cognaci, zalecane przez panów Lekarzy, również jak dawniej w pokojach gościnnych wypić zawsze można kieliszek zdrowego wina. Panom handlującym odstępuje się rabat.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Buchhalterji wyucza z upoważnienia Władysława b. wieloletni zastępca J. Danilewicz autora buchalterji, Władysław Chmielewski. Bracka 5. 2786

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 2705

Korepetytor dobrze znający niemiecki, ruski i polski, arytmetykę—potrzebny do 2-choz niów realnego i filologicznego, pod N. 14 Orła, mieszkania 10, pomiędzy 5-tą a 6-tą wieżorem. 24422

Nauczycielka muzyki, Niemka, z patentem konserwatorjum, konwersacją francuską i ruską poszukuje lekcyj. Nowogrodzka 29, mieszkania 20. 24083

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiego i konwersacji. Żurawia 26, m. 9. 23938

Potrzebna Niemka, od Nowego-Roku, do rozmowy i do udzielania początków rysunku dwóm kilkoletnim chłopcykom. Krakowskie-Przedmieście 5, mieszkania 24, między 1-szą a 5-tą. 24006

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiej konwersacji, dla 2-cho albo trzech osób. Solna 17. 23476

Poszukuje korepetytora na wieś, w celu przygotowania dwóch chłopców do gimnazjum. Jerozolimka N. 47, mieszkania 21, od 6-ty do 6-ty. 24326

Potrzebny nauczyciel na wieś, przygotować chłopca do gimnazjum filologicznego, pierwszeństwo z niemieckim i muzyką. Twarda 32, mieszkania 14, od 10-ty do 12-ty. 24392

Potrzebny jest korepetytor na wyjazd, który skończył 6 lub 7 klas gimnazjum filologicznego, bez różnicy wyznania i wieku. Wiadomość: ulica Piwna N. 35, m. N. 1. 24447

Student uniwersytetu, ruskim, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycji. Hoża 14, m. 8. 24461

Posady i prace.

Pona świeżo przybyła, szwajcarka, z szywką, poszukuje miejsca. Zgoda N. 6, stróż-wskaz. 24325

Pona Niemka, z dobrými świadectwami potrzeba zaraz. Tłomackie N. 5, m. 1. 24342

Do składu win, Długa 46, potrzebny uczeń do 300 rubli kaucji. 24356

Do ociemniatego potrzebny jest do usługi człowiek dojrzały, umiejący dobrze czytać i pisać po polsku. Bliższa wiadomość pomiędzy godziną 5 a 6-tą po południu przy ulicy Smolnej N. 18, mieszkania N. 1, na dole. 24427

Kupiecki pomocnik 15—16 lat, albo i wyżej, i płacy 5—7 rs. miesięcznie, potrzebny jest do galanteryjnego sklepu w Grodnie, znający polski i ruski język. Wiadomość w sklepie brań Orszak, Przejazd N. 9. 24351

Młody człowiek, inteligentny, władający językiem polskim i niemieckim, posiadający duże świadectwa, poszukuje posady kasjera, magazyniera, inkasenta lub innej kantonowej. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, "od wyrazem „Posada”. 2823

Młody człowiek (wyzn. mojz.), znający język polski, ruski i niemiecki, z kaucją kilkusset rubli i dobrym świadectwem, poszukuje posady rządowej domu w Warszawie lub innego zajęcia. Oferty w Kurjerze pod lit. N. T. lub Nalewki 34, mieszka. 13. 24391

Młoda osoba poszukuje miejsca za gospodynię do pojedynczej osoby. Ulica Kruca N. domu 21, stróż wskaże. 24424

Młody człowiek, który w bieżącym roku ukończył szkołę handlową, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Ulica Twarda N. 18 — A. Lerman. 24419

Osoba młoda, praktyczna, która była na wsi do dzieci i wyręczania pani domu przez trzy lata, przyjeżdża i życzy sobie takiegoż miejsca w Warszawie za 10 rs. miesięcznie. Muzykalna i mówi po francusku. Rekomendacje dobre. Wiadomość Złota 2, m. 9, od 10 do 11. 24380

Potrzebna jest panienka z uczeni domu, do dobrego prowadzenia, na stałą do szycia i ubierania. Tamże jest stoł do jadalnego pokoju, duży, na 6 blatów, na 18 osób, do sprzedania, oraz potrzebna jest angielska do konwersacji. Chmielna N. 36, parter od 9-ty do 12-ty w południe. 24383

Panny zdadne, podreżne i do nauki potrzebne są do krawieczyzny zaraz. Ul. Chmielna N. 12, mieszka. 23, do pracowni A. Konopnickiej. 24453

Potrzebne są panny do pralni, prasowania koszul i drobiażgów, oraz potrzebne są panny do nauki. Wiadomość Danilowiczowska N. 7, pralnia. 24459

Potrzebna bona Niemka na wieś. Jerozolimka 25, m. 7. 24402

Potrzebna bona francuzka w średnim wieku na wyjazd. Świadectwa wymagane. — Wiadomość Leszczyńska N. 9, m. 9. 24400

Poszukuje praktyki do gospodarstwa. Gospodarował lat parę u ojca. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Praktykant”. 24404

Poszukuje posady, mogącej złożyć kaucji rubli sto. Oferty proszę składać w Kurjerze W. pod lit. M. L. 24405

Potrzebna jest zaraz dziewczynka młoda, uczciwa, z rekomendacją, w pomoc do sklepu tabaczno-galanteryjnego. — Ulica Nowy-Swiat N. 1. 24408

Potrzebny jest uczeń do sklepu spożywczo-go. Marszałkowska N. 112. 24355

Potrzebna dziewczynka porządna lat czter-nastu na stałą do lekkiej posługi. Pralnia warszawska, Nowy-Swiat 4. 24417

Panny potrzebne do pracowni sukien, zdadne i podreżne. M. Łazarowicz, Włodzimierska N. 3, 2-e piętro. 24395

Potrzebna bona Niemka młoda, Podwale N. 22, m. 8. 24389

Potrzebna jest panienka od lat 14 do skle-pu dystrybucyjno-galanteryjnego: Karmelicka N. 6. 24384

Potrzebni chłopczy do introligatora po lat 14—15, moralnego prowadzenia. Kosinski i Sp. Marszałkowska N. 78. 24372

Potrzebna jest zaraz, dobra bona średniego wieku, Nowozielnia 46, m. 2. 24369

Potrzebna młoda panna umiejąca szyc na maszynie suknie i bieliznę, na przychodnią. Druga brama Saskiego hotelu, parter, mieszka-nia 112. 24385

Potrzebna panna podreżna do krawieczy-zny. Fednarska N. 25, m. 10. 24450

Potrzebna młoda bona francuzka na wyjazd od 1 stycznia. Świętokrzyska N. 11, mieszka-nia 4. 24449

Panny zdadne do krawieczyzny potrzebne w Krakowskie-Przedmieście 17, m. 1. Zawiszewska. 24444

Potrzebne podreżne do trykotów i bielizny Szpitalna N. 4, m. 17. 24460

Potrzebna jest bona Polka na wieś, trzy go-dziny drogi od Warszawy, do dwóch dziew-czynek lat szósty i piąty, umiejąca różne robo-ty ręczne, znająca się na szyciu ręcznym i na maszynie Wheeler i Wilsona, mogąca wyre-zyce pania domu, z pensją roczną rs. 60, świe-dectwa wymagane. Marszałkowska 60, mieszka-nia 14. 24341

Piwowarski majster, który prowadził pier-wszorzędne browary, poszukuje takiejże po-sady w Królestwie lub Cesarstwie. Tenże ur-ządzić może browar nowy i od lipca przy-stąpić do wspólni z kilkoma tysiącami rubli. Oferty zajązad Płocki, ulica Podwale, mieszka-nia N. 27. 2777

Panna, posiadająca język francuzki, a pra-gnąca mieć stoł i mieszkanie w porządnym domu, u osoby bezdzietnej, może znaleźć tako-we za skromnem wynagrodzeniem, może się egzercytować na fortepianie. Zastać można od 12—2. Piękna 36, m. 10, w oficynie. 24045

Prządca gospodarczy, kawaler, z dobrými świadectwami, poszukuje posady zaraz, lub od Nowego-Roku. Oferty proszę składać pod lit. W. S. w biurze ogłoszeń Rajchmana i Fren-dlera, Senatorska 26. 2807

Uczeń platny potrzebny. Wiadomość: ma-larnia porcelany, Niecała N. 8. 24360

Wdowa inteligentna, młoda, z prowincji, poszukuje do zarządu domem i towarzy-stwa. Oferty pod S. Kurjer. 23483

Kupno i sprzedaż.

Ażjatyckie, europejskie najrozmaitsze dy-wany w wielkim wyborze! Koldry, serwety, chodniki, pleidy itp. „najlepiej kupować” w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Mar-szałkowska 137. 2561

Antyki meble i ohrazy do sprzedania. Świe-tojerska N. 28, m. 8. 24256

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, Aehodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywanskiej. 2081

Bobry amerykańskie w dobrym stanie za rs. 60. Wiadomość w magazynie ubiorów męz-kich Cieślkiego. Nowosenatorska 3. 24318

Bilard do sprzadania. Wiadomość w fabryce Bilardów p. Myszkowskiego, róg Dobrej i Bednarskiej N. 51. 24198

Do sprzedania komplet stołowy wyrobów platerowanych za niską cenę. Hoża 9, nie-szkania 18. Zastać można od 2 do 5. 24421

Do sprzedania kredens dębowy duży. Kr-u-cza 47, m. 9. 24445

Do sprzedania biżuterja Berylantowa, kol-czyki, jako też inne przedmioty. Sosnowa N. 11, m. 2. 24454

Fortepian pianino sprzedaje ratami, zamie-niam, wdzierzawiam, strojenja, reperacje. Jerozolimka 25. 24255

Fortepian dobry tanio, garnitur mebli ru-bli 60. Leszno 27, m. 21. 24379

Fortepian krótki, 7 oktav, hebanowy rubli 260. Długa 25, lombard. 24426

Fortepian krótki pół siodmej oktawy rubli 140. Leszno 18, m. 65. 24425

Fortepian używany, fabryki Zakrzewskie-go, do sprzedania. Złota 39, m. 40. 24438

Fortepian zagraniczny używany jest do sprzedania. Drowniana N. 12, fabryka posa-dzek. 24434

Fortepian koncertowy, mało używany kosztował rs. 550, do sprzedania za rs. 320. Dłu-ga 25, lombard. 24441

Futro szoptowe używane, w dobrym stanie i czapku karakulowa, pozostawiono do sprze-dania za przystępną cenę u kuśnierza. Elekto-ralna N. 10. 24153

Fortepian ratami sprzedaje, wynajmuje, za-mieniam, reperacje strojenja przyjmuję. — Miodowa 1. 24274

Garnitur, łóżka, szafy, otomana, stoł, sze-szlong, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 24334

Garnitur mebli, łóżka, szafy, komoda, krze-sła, otomana, biurko, kredens, stoł, Święto-krzyska 39, m. 2. 24299

Garnitur buduarowy, otomana, szeszlongi, fo-tela. Wspólna N. 15, m. 2. 24353

Herbatę wyborową stale i bezpośrednio z Chin sprowadzając, poleca nowo-otworzony w Warszawie. Jerozolimka 84 (róg Marszał-kowskiej), sklep kupca J. Z. Rbtyńskiego z Kjachty. 24290

Kupuje zużyte srebro i złoto. Zakład wy-robów srebrnych W. Birkowskiego. Podwale N. 26. 28004

Kareta potrzebna, odnowiona, do sprzedania Krasno. Nowogrodzka 17, stróż wskaże. Dwa pokoje do wynajęcia zaraz. 24183

Kasy ogniotrwałe, najtansze i najlepsze u R. Bohlega. Nowy-Swiat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od in-nych cenników. — Marszałkowska 125, Si-ferki. 19397

Kredens, stoł i krzesła orzechowe, tanio do sprzedania. Hoża 21, m. 4. 24028

Kredens, stoł na 18 osób, 12 krzesel, stolik konsolkowy, dębowy, stylowo i bogato rze-żbione, mało używane, do sprzedania tanio. — Bracka N. 8, m. 7, od 11 do 3 po poł. 24448

Kanapa, dwa fotela, cztery półfotela wy-szelelane, welwetem kryte i stoł w dobrym stanie, do sprzedania za rs. 85. Saski Plac N. 6, kancelarja Czerwonego Krzyża. 24371

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram Maury-cego Silberberg. Rymarska 8, gdzie w wysta-wie umieszczono napis „Na raty”. 24073

Lustro duże w złoczonych ramach za 75 rs. — Wspólna 44, m. 12. 24027

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzech-o-wy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kre-dens, stoł, krzesła, łóżka, biuro, szeszlongi, fran-cuzki. Róg Chmielnej N. 37 i od ulicy Marszał-kowskiej N. 108, m. 30. 24322

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bez-cen całe urządzenie lub częściowo, lustra, franki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgo-dy, idąc od Marszałkowskiej czwartą bramą, mieszkania 1, parter. 23965

Meble po zwiniełym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeszlongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Swiat 24, w po-dwórzu. w oficynie wprost bramy, i pięć. 24350

